

Historia SGO „Polesie”.
Przewodnik po ostatniej bitwie
kampanii 1939 r.

Zrealizowano w ramach projektu FIO -2016
„Takiej historii nie ma nikt - mieszkańcy gminy Adamów odkrywają swoją małą ojczyznę”
staraniem Towarzystwa Przyjaciół Woli Gułowskiej, 21-481 Wola Gułowska 68
przy wsparciu Muzeum Czynu Bojowego Kleberczyków w Woli Gułowskiej,
Gminy Adamów i Stowarzyszenia Klub Sportowy „BÓR”



**MUZEUM CZYNU BOJOWEGO
KLEBERCZYKÓW
W WOLI GUŁOWSKIEJ**

Redakcja: Karol Ponikowski

Konsultacja historyczna: Wojciech Szymaszek, Bogdan Witosław

Opracowanie tras turystycznych i map: Bartosz Kraśniewski, Piotr Zgorzałek

ISBN 978-83-935243-0-3

Wola Gułowska 2016 r.
Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Woli Gułowskiej
Nakład: 1000 egzemplarzy

Przewodnik „ Historia SGO „Polesie” przygotowano w ramach zadania publicznego „ Takiej historii nie ma nikt - mieszkańcy gminy Adamów odkrywają swoją małą ojczyznę”, współfinansowanego z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w Ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

Projekt realizowany przez: Towarzystwo Przyjaciół Woli Gułowskiej

Projekt „ Takiej historii nie ma nikt - mieszkańcy gminy Adamów odkrywają swoją małą ojczyznę”, realizuje ideę aktywizacji obywatelskiej wspólnot lokalnych na wiele sposobów.

Dzięki:

- a) naszemu bogatemu doświadczeniu w działalności na rzecz zachowania dziedzictwa historycznego oraz kulturowego;
- b) zaangażowaniu wielu lokalnych podmiotów;
- c) realizację zróżnicowanych zadań osiągniemy szereg różnorodnych celów z zakresu pielęgnacji tożsamości narodowej i kulturowej oraz integracji lokalnej. Pozyskana dotacja pozwoli na realizację przedsięwzięć, które bez dofinansowania nie byłyby możliwe.

Nasz projekt zbudowaliśmy wokół wydarzeń historycznych: bardzo ważnych dla społeczności lokalnej oraz znaczących w historii Polski.

Docelowo:

- a) zaktywizujemy obywatelsko lokalną społeczność do zdobywania wiedzy historycznej i pielęgnowania kulturowego dziedzictwa;
- b) wzmocnimy postawy obywatelskie mieszkańców naszej gminy Adamów;
- c) wzmocnimy tożsamość narodową, przypominając o ofiarach II wojny światowej (poległych żołnierzy oraz ludność cywilną);
- d) będziemy propagować pokojowe współistnienie narodów w zjednoczonej Europie i na całym świecie;
- e) podniesimy turystyczną atrakcyjność gminy, wzbudzając tym samym dumę wśród mieszkańców;
- f) umożliwimy lokalnej młodzieży rozwój umiejętności społecznych oraz realizację swoich pasji.

Powyższe cele osiągniemy dzięki następującym działaniom:

- a) innowacyjna digitalizacja wszystkich miejsc związanych z walkami SGO Polesie -upamiętnionych w jakikolwiek sposób (tablice, pomniki, groby, ulice, szkoły itp.);

- b) stworzenie unikalnej historycznej sieci szlaków pieszych, rowerowych i konnych łączących miejsca o wysokim znaczeniu historycznym oraz kulturowym, m.in. powiązanych z miejscami powiązanych z SGO Polesie;
- c) opracowanie pierwszego w regionie profesjonalnego przewodnika opisującego powyższy szlak;
- d) stworzenie edukacyjnych gier terenowych (tzw. questów) dla lokalnej społeczności;
- e) organizacja 10-dniowego patriotyczno-kawalerskiego obozu młodzieżowego, podczas którego młodzież będzie mogła rozwinąć swoje pasje jeździeckie;
- f) organizacja wydarzenia o regionalnym charakterze, otwartego dla wszystkich mieszkańców: rewia kawalerii, pokaz kawalerski, prezentacja nowo wytyczonych szlaków za pomocą banerów, prezentacji multimedialnej, capstrzyk w Kalinowym Dole. Złaz gwiazdzisty do Woli Gułowskiej po nowo wytyczonych trasach.

Wszystkie powyższe działania powstały jako odpowiedź na lokalne zapotrzebowanie, zdiagnozowane za pomocą następujących narzędzi:

- a) bezpośrednie rozmowy z młodzieżą;
- b) konsultacje gminne;
- c) zadania zapisane w gminnych dokumentach strategicznych.

Realizacja tak wielu zadań możliwa jest tylko dzięki zaangażowaniu wielu partnerów w realizację projektu. Ich udział sprawi też, że lokalna integracja nastąpi nie tylko dzięki projektowi, ale również w jego trakcie:

- a) Towarzystwo Przyjaciół Woli Gułowskiej;
- b) Szwadron Toporzysko;
- c) Urząd Gminy Adamów;
- d) Dom Kultury – Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków;
- e) Szkoły z terenu gminy

Zarys dziejów „SGO” Polesie

Ukształtowanie się i wzrost znaczenia totalitarnych państw w Europie oraz błędna wobec nich polityka stały się podstawowymi przyczynami największego konfliktu w dziejach ludzkości – II wojny światowej. Pierwszym jej etapem była kampania polska 1939 roku, która doprowadziła do zajęcia ziem polskich przez wojska niemieckie i radzieckie. W ciągu 5 tygodni armia broniąca niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej została doszczętnie rozbita. W walkach z Niemcami poległo ok. 70 tys. żołnierzy, w tym 3300 oficerów, rannych zostało 133 tys. żołnierzy, w tym 6700 oficerów.¹ Gdy cały kraj rozszarpały między siebie dwa totalitaryzmy, pozostał jeszcze skrawek wolnej ojczyzny, którego broniła Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” dowodzona przez gen. brygady Franciszka Kleeberga. Działania operacyjne tej grupy spowodowały, że wojna w Polsce w 1939 r. trwała znacznie dłużej, niż przewidywał niemiecki kalendarz bitwy strategicznej. Bitwę pod Kockiem, Serokomlą i Wołą Gułowską nazywa się ostatnią bitwą tej wojny, ponieważ dopiero 6 października grupa „Polesie” złożyła tam broń na skutek wyczerpania amunicji.

W polskim planie obronnym „Zachód” nie przewidywano powołania SGO „Polesie”, grupa ta powstała w Okręgu Korpusu nr IX Brześć nad Bugiem. W przedwojennej strukturze organizacyjnej polskich sił zbrojnych rola Dowództw Okręgów Korpusów sprowadzała się do: koordynacji szkolenia, zakwaterowania, administrowania rezerwami, działalności mobilizacyjnej, zaopatrzenia i osłony przeciwlotniczej wojsk stacjonujących na ich terenie. Tak więc nie pełniły one funkcji operacyjnej, toteż nie przygotowywano ich do dowodzenia korpusami piechoty w polu.² We wrześniu 1939 r. okręgi korpusu były w dalszym ciągu podporządkowane ministrowi spraw wojskowych. Z Okręgiem Korpusu nr IX Brześć, którym dowodził gen. Franciszek Kleeberg, było jednakże zupełnie inaczej.

Okręg Korpusu nr IX Brześć nad Bugiem obejmował południową część województw nowogródzkiego i białostockiego, północny skraj lubelskiego i większość poleskiego (bez jego południowej części). Na jego obszarze stacjonowały: trzy dywizje piechoty (9, 20, 30), Nowogródzka Brygada Kawalerii, 9 pułk artylerii ciężkiej, 4 batalion pancerny, 6 batalion saperów, 4 batalion telegraficzny, 9 dywizjon taborów, Centrum Wyszkożenia Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwigazowej, 9 dywizjon artylerii, 9 składnica uzbrojenia, 9 składnica łączności, 9 dywizjon żandarmerii, pluton przewozowy, 9 wojskowy sąd okręgowy, prokuratura przy sędziu okręgowym, wojskowe sądy rejonowe, wojskowe więzienie śledcze.³ Dowództwo Okręgu Korpusu miało jedenaście rejonów komend

1 P. P. Wiczorkiewicz, *Kampania 1939 roku*, [W:] *Dzieje Narodu i Państwa Polskiego*, Warszawa 2001, s. 115.

2 E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936-1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1974, s. 99-102.

3 Dane o składzie Korpusu zaczerpnięte z: J. Wróblewski, *Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”*, Warszawa 1989, s. 13.

uzupełnień: Łuków, Siedlce, Bielsk Podlaski, Prużana, Słonim, Nowogródek, Baranowicze, Łuniniec, Pińsk, Brześć, Biała Podlaska.⁴ Poza tym w Pińsku na Prypeci bazowała Flotylla Rzeczna pod dowództwem komandora Witolda Zajączkowskiego oraz wzdłuż granicy polsko-radzieckiej brygada Korpusu Ochrony Pogranicza „Polesie” i pułk KOP „Snów”.⁵

Od początku 1938 r. sytuacja polityczna w Europie była napięta. W marcu wojska hitlerowskie przyłączyły Austrię do Niemiec. W październiku Wehrmacht zajął czeskie Sudety. Również w październiku Niemcy wysunęli żądanie terytorialne wobec Polski. 15 marca 1939 r. wojska niemieckie zagarnęły Czechy i Morawy, przekształcając je w niemiecki Protektorat Czech i Moraw. 23 marca oddziały Wehrmachtu zajęły Kłajpedę. Wydarzenia te pogorszyły stosunki polsko-niemieckie i spowodowały zagrożenie Polski. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, marszałek Edward Śmigły-Rydz, przeprowadził w związku z tym wiele przedsięwzięć obronnych m. in. dla dowódcy OK nr IX Brześć gen. Kleeberga. 23 marca 1939 r. postanowił o uzupełnieniu do pełnych etatów wojennych 9, 20, 30 dywizji piechoty, Nowogródzkiej Brygady Kawalerii i częściowo pułku i brygady Korpusu Ochrony Pogranicza oraz Flotylli Rzecznej. Rozkaz został wykonany między 23 a 26 marca. Okręg Korpusu nr IX Brześć jako jedyny z dziesięciu istniejących w kraju okręgów Korpusów wykonał główne zadanie mobilizacyjne. Jego obszar opuściły cztery związki taktyczne, sześć samodzielnych pododdziałów KOP i dziesięć jednostek pływających z Flotylli Rzecznej. Do opuszczonych przez zmobilizowane oddziały garnizonów wiosną przybyli nowi poborowi. Zaczęły się kłopoty z ich szkoleniem, gdyż brakowało kadry oficerskiej i podoficerskiej, uzbrojenia i umundurowania. W sierpniu 1939 r. dane rozpoznawcze Sztabu Głównego Wojska Polskiego wskazywały wyraźnie przemieszczenie się wojsk niemieckich do pozycji zaczepnych. W tej sytuacji polityczno-strategicznej marszałek Śmigły-Rydz zarządził mobilizację alarmową na 23 i 27 sierpnia, a następnie nakazał mobilizację powszechną; pierwszym jej dniem miał być 31 sierpnia. 1 września 1939 r., o godzinie 4.45 Grupy Armii „Północ” i „Południe” oraz 1 i 4 Floty Powietrzne przekroczyły granicę Polski i rozpoczęły realizację planu „Fall Weis”.

Okręg Korpusu nr IX Brześć, jak i pozostałe dziewięć Okręgów Korpusów, prowadził akcję mobilizacyjną na swoim obszarze. Przeszkolone jednostki wysłano do oddziałów walczących. W miarę opuszczania przez jednostki Okręgu Korpusu miejsc formowania, gen. Kleeberg rozwijał ośrodki zapasowe w poszczególnych garnizonach. Na początku września 1939 r. gen. Kleeberg w dalszym ciągu podlegał ministrowi spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu. W skład wojennego Okręgu Korpusu nr IX Brześć wchodziło: jedenaście ośrodków zapasowych, dwadzieścia garnizonów, jedenaście komend rejonów uzupełnień, pięć składnic, pięć szpitali, trzy pociągi i kolumna sanitarna.⁶ Słabą stroną była obrona lotnicza dająca w praktyce możliwość jedynie biernej obrony.

4 E. Kozłowski, dz. cyt., s.101.

5 J. Wróblewski, dz. cyt., s.14.

6 Tamże, s.20.

Sytuacja na froncie nie napawała optymizmem. Posiadając bardzo znaczącą przewagę w sile i sprzęcie, niemieckie Grupy Armii „Północ” i „Południe” oraz 1 i 4 Floty Powietrzne, weszły w głąb Polski i 9 września dotarły do linii: Biebrza, Narew, Bug oraz miejscowości Wizna, Brok, Wyszaków, Rypin, Nieszawa, wschodniej części Inowrocławia, Łowicza, zachodniego skraju Warszawy, Góry Kalwarii, Radomia, Zwolenia, Opatowa, Buska–Zdroju, Rzeszowa, Krosna, Rymanowa.⁷

W tej niezwykle niebezpiecznej sytuacji militarnej marszałek Edward Śmigły-Rydz przekazał 9 września dowódcom poszczególnych Korpusów wytyczne. I tak wojska podległe generałowi Kleebergowi powinny zorganizować obronę rubieży Brześć–Pińsk, czyli obronę Polesia do granicy sowieckiej. Ponadto Śmigły-Rydz mianował gen. Konstantego Plisowskiego dowódcą obrony twierdzy Brześć, podporządkowując go gen. Kleebergowi.⁸

Tymczasem wojska polskie były nadal w defensywie. 9 września rozpoczęła się bitwa nad Bzurą, niemiecka 10 armia osiągnęła Wisłę na linii Warszawa–Sandomierz, poważnie niszcząc armie „Łódź” i „Kraków” oraz rozbijając armię „Prusy”, 14 armia niemiecka rozpoczęła działania zaczepne w kierunku Zamościa. W zaistniałej sytuacji gen. Kleeberg jeszcze 9 września decyduje się na stworzenie Grupy Operacyjnej „Polesie”, przegrupowanie bojowe wojsk i zajęcie stanowisk obronnych.

W okresie od 9 do 14 września gen. Kleeberg utworzył na obszarze swego okręgu 4 zgrupowania taktyczne: Dywizję Piechoty „Kobryń”, zgrupowanie „Drohiczyn Poleski” ppłk Gorzkowskiego, zgrupowanie „Jasiołda” majora Raua i zgrupowanie „Brześć” gen. Plisowskiego.⁹

Marszałek Edward Śmigły-Rydz wydał rozkaz o obronie Polesia w czasie, kiedy niemiecki XIX Korpus Pancerny ruszył spod Wilna na Brześć. Siły i środki, którymi dysponowały oddziały podległe Kleebergowi, były niewielkie. Szczególnie dokuczliwy był brak min przeciwpiechotnych i przeciwpancernych oraz zbyt mała liczba zgrupowań, co w sposób radykalny utrudniało walkę.

„Tymczasem XIX Korpus Pancerny gen. Heinza Guderiana po kolejnych bojach pod Zambrowem i Andrzejewem z polską 18 Dywizją Piechoty 11-12 września, 13 września przybył na dalekie przedpole Brześcia. Trzy dywizje pierwszego rzutu miały podejść pod północny i wschodni front twierdzy, a 20 Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej miała ubezpieczać od wschodu i od Puszczy Białowieskiej. Gdy jednak 14 września przed południem rozpoznano, że forty przed frontem północnym nie są wcale obsadzone, postanowiono opanować twierdzę przez zaskoczenie. Po południu tego dnia 10 Dywizja wkroczyła do niebronionego miasta Brześcia, a 20 DP Zmotoryzowanej uderzyła na twierdzę. Atak czołgów niemieckich na twierdzę został zatrzymany i odrzucony ogniem dział połowych i przeciwlotniczych oraz czołgów. 3 Dywizja Pancerna zajęła 14 września Żabiankę, roz-

7 Tamże, s. 21.

8 Tamże, s. 21-22.

9 Tamże, s. 30.

poczynając równocześnie marsz na Ogrodniki i Tewle i nawiązując kontakt z polskimi elementami rozpoznawczymi Dywizji Piechoty „Kobryń”. Z Brześcia wysłano 52 i 55 pociąg pancerny, które poprzedniego dnia przybyły do Brześcia z kierunku Siedlec. Doszło tam do walki z czołgami niemieckimi. 15 września od godziny 1⁰⁰ Niemcy rozpoczęli atak moździerzowy na twierdzę, który trwał nieprzerwanie do godziny 19⁰⁰ następnego dnia. Tegoż dnia XIX Korpus rozpoczął natarcie na cytadelę w Brześciu, szturm niemiecki załamał się jednak w ogniu polskiej obrony. Guderian skierował 3 Dywizję Pancerną na Włodawę, a maszerującą za nią 2 Dywizję Piechoty Zmotoryzowanej w kierunku wschodnim na Kowel. 16 września o godzinie 18⁰⁰ gen. Konstanty Plisowki wydał rozkaz załodze, by do godz. 20⁰⁰ wyszła z twierdzy w kierunku południowym na Kodeń. 17 września rano 76 Pułk z niemieckiej 20 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej, który w nocy przeprawił się na zachodni brzeg Bugu, wkroczył do twierdzy opuszczonej przez polską załogę.”¹⁰

Dywizja „Kobryń” pułkownika Adama Eplera po zorganizowaniu się na swym odcinku ugrupowała się obronnie. 14 września rozpoczęły się pod Żabinką całodzienne walki rozpoznania polskiego z niemieckim rozpoznaniem 3 Dywizji Pancernej. W następnym dniu niemiecka 3 Dywizja Pancerna przeszła z rejonu Żabianki na Brześć, a jej rejon zajęła 2 DP Zmotoryzowanej. Na podstawie wiadomości, jakie przyniósł zwiad, na szosie brzeskiej powstała konieczność dokładnego rozpoznania rejonu mostu pod Żabinką oraz wysunięcia pozycji przesłaniającej obronę Kobrynia na zachód, w teren jakby stworzony przez naturę do walki z bronią pancerną.¹¹

Realizując to zadanie, 15 września pułkownik Epler wysłał na przedpole obrony równocześnie dwa bataliony piechoty w celu zorganizowania przejściowej osłony. Tego samego dnia w Puszczy Rudzkiej na skrzyżowaniu szos Brześć-Kowel i Kobryń-Włodawa maszerującą do Kowla bezbronną kolumnę nadwyżek zaatakowały niemieckie oddziały z 3 Dywizji Pancernej. Zginęło kilku oficerów i kilkunastu szeregowych, a wśród nich dowódca major Wacław Gadomski.¹²

W związku z działaniem niemieckim gen. Kleeberg nakazał Dywizji „Kobryń” zamknięcie krzyżówki i założenie na wszystkich prowadzących przez nią drogach zawał leśnych. 17 września niemiecka 2 DP Zmotoryzowanej przeszła rzekę Muchowiec na południe od Żabinki i ruszyła na wschód. Przez cały dzień trwały nierozstrzygnięte walki z 2 batalionem 83 pp opartym trójkątem o wieś: Piaski, Perki, Suchowczyce.¹³

„Tegoż dnia również nastąpiła koncentracja polskiej artylerii w rejonie Kobrynia. 18 września niemiecka 2 DP Zmotoryzowanej uderzyła wzdłuż szosy brzeskiej na polskie stanowisko koło Kobrynia. Pierwsze natarcie niemieckie załamało się w skutecznym ogniu broni maszynowej i artylerii. Niemcy wprowadzili wtedy nowe siły i ponownie nasilili ataki,

10 Opis walk o Brześć zaczerpnięty z: Ludwik Głowacki, *Kampania Wrześniowa na Lubelszczyźnie*, Cz II, Lublin 1966, s. 137-138.

11 A. Epler, *Ostatni żołnierz polskiej kampanii roku 1939.*, Londyn 1943, Wyd. 2 [reprint] Warszawa 1990, s. 26.

12 L. Głowacki, dz. cyt., s.139.

13 A. Epler, dz. cyt., s.33.

na skutek których dwa z pięciu polskich dział umilkły. O godz. 17⁰⁰ wyszło polskie przeciw-natarcie w sile dwóch odwodowych batalionów, zgrupowanych na południowym skrzydle obrony Kobrynia. Odniosło ono pełny sukces. Niemcy uderzeni ze skrzydła i z tyłu rozpo-częli odwrót. Dwudniowy bój o Kobryń zakończył się zwycięstwem polskich oddziałów.”¹⁴

Sytuacja była jednak bardzo trudna. 16 września dowódca obrony Polesia nie miał już bowiem łączności z Naczelnym Wodzem. Z radiostacji Flotylli Rzeczej, mającej w dalszym ciągu łączność z Armią „Warszawa” dowiedział się o ogólnym położeniu wojsk gen. Rómmla.¹⁵

Tymczasem 17 września Armia Czerwona przekroczyła granicę Rzeczypospolitej. Zdez-orientowany Kleeberg poinformował o tym fakcie gen. Rómmla i prosił o rozkazy do dalszego działania.¹⁶ Odpowiedź, którą otrzymał, zalecała traktować wojska radzieckie jak sprzymierzone.¹⁷ W tej sytuacji polityczno-operacyjnej uznał swoje zadanie w tym rejonie za wykonane. Rozkazał ześrodkować wojska w obszarze na południe od Kanału Królew-skiego i rzeki Piny i, wykorzystując warunki naturalne, przebijając się na południe. Z decyzji tej wynika, że gen. Kleeberg uważał dalsze trwanie w obronie dotychczasowej rubieży za niemożliwe i niecelowe. Ponieważ do 17 września polskie zgrupowania operacyjne nie roz-winięły się na rubieży: San, Wisła, Wieprz, Kock po Brześć, wojska obrony Polesia nie miały kogo osłaniać z północnego wschodu. 18 września gen. Kleeberg otrzymał radiogram od gen. Rómmla, który nakazał wycofać wojska obrony Polesia na Węgry lub do Rumunii i nie walczyć z oddziałami radzieckimi.¹⁸ W tej sytuacji Kleeberg zdecydował się przegrupować wojsko w 3 grupach: I pod dowództwem pułkownika Eplera, II - ppłk Gorzkowskiego i III - pułkownika Różyckiego.¹⁹ Istniejąca sytuacja sprzyjała przemieszczaniu się wojsk, gdyż brakowało ciągłych frontów, a wojska nieprzyjaciela były rozproszone na znacznych obszarach. Ze względu na całkowitą przewagę nieprzyjaciela w powietrzu, marsze miały odbywać się w nocy. Ponadto bezwzględnie zakazywano odłączania się kolumn i nakazano ograniczenie taborów i sprzętu do niezbędnego minimum. Te ostatnie decyzje uszczupliły szczególnie Flotyllę Rzeczną, która zatopiła własne okręty w rzekach i jeziorach Polesia i dalszą walkę kontynuowała w formacjach piechoty.

Marsz na południe odbywał się bez większych potyczek. Zgrupowanie „Jasiołda” przyjęło charakter oddziału rozpoznawczego. 18 września w Drohiczynie Poleskim gen. Ludwik Kmicic-Skrzyński z resztą Podlaskiej Brygady Kawalerii podporządkował się gen. Kleebergowi. 19 września gen. Kleeberg musiał powziąć decyzję dotyczącą kolejnego etapu działań w kierunku południowej granicy państwowej. Było to bardzo trudne, gdyż od kilku dni nie miał łączności z Naczelnym Dowództwem. Tego dnia otrzymano instrukcje

14 Opis walk o Kobryń i wszelkie na ten temat dane zaczerpnięte z: L. Głowacki, dz. cyt, s.140.

15 J. Wróblewski, dz. cyt, s. 56.

16 Tamże, s. 57.

17 Tamże, s. 60.

18 Tamże, s. 61.

19 Tamże, s. 61.

od gen. Rómmla będącego faktycznym łącznikiem z Naczelnym Wodzem: „Z sowietami nie walczyć, tylko w razie natarcia z ich strony lub próby rozbrojenia naszych oddziałów. Odwrót na Węgry i Rumunię.”²⁰

W nocy z 18 na 19 września Naczelne Dowództwo opuściło Polskę - przechodząc granicę w Kutach, udało się do Rumunii. W tej tragicznej dla wojsk polskich sytuacji gen. Kleeberg, wykorzystując pauzę operacyjną, jaka powstała na skutek ograniczenia działań zaczepnych przez armie niemieckie oraz nieatakowanie jego sił przez radzieckie związki taktyczne, postanowił przegrupować wojska obrony Polesia w obszar na północ od Kowla. W związku z tym 20 września przesłał rozkazy dowódcom zgrupowań. 19 września Kleeberg spotkał się w Lubieszowie z dowódcą grupy Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Orlik-Rückemannem dla uzgodnienia sposobu wycofania wojsk KOP i połączenia ich ze związkami GO „Polesie”. Uzgodniono, iż oddziały Orlik-Rückemanna podejmą marsz na zachód w celu jak najszybszego wykonania tego manewru. Tymczasem w okresie od 20 do 22 września wojska obrony Polesia przegrupowały się w kierunku Kowla. W tych samych dniach następuje koncentracja Grupy KOP, a gen. Orlik-Rückemann po odzyskaniu utraconej chwilowo łączności z Kleebergiem zdecydował o marszu swych wojsk w kierunku na południe.

22 września wieczorem gen. Kleeberg przedyskutował z oficerami sztabu sytuację operacyjną. Po jej przeanalizowaniu wyznaczono następujące wytyczne: bić się tylko z Niemcami, unikać walki z wojskami radzieckimi i maszerować na Warszawę z zadaniem udzielenia pomocy wojskom broniącym stolicy.²¹

23 września 135 pp KOP został w Gródku zaatakowany przez sowieckie lotnictwo, które zadało mu znaczące straty. Poza tym Armia Czerwona odcięła możliwość marszu „Polesia” na południe, co czyniło słuszną decyzję o marszu na Warszawę. Charakter działań wojsk radzieckich był jasny.

Decydując się na marsz w stronę stolicy, gen. Kleeberg wyraźnie zdawał sobie sprawę z trudności, jakie napotka. Wiedział, że Warszawa nie ma możliwości długiej obrony, a nadejście na interwencję zachodnich sojuszników też są już bezpodstawne.

Przeprawy na zachodni brzeg Bugu postanowiono dokonać w rejonie Włodawy. Zadanie opanowania przepraw otrzymały oddziały podporządkowane pułkownikowi Ottokarowi Brzozie-Brzezynie, zorganizowane w rejonie Małoryty. W nocy z 26 na 27 września główne siły Grupy Operacyjnej „Polesie” znalazły się w lasach wokół Włodawy. Sztab dowództwa ulokował się w pałacu w Adampolu o kilka kilometrów na zachód od miasta. Próbując doprowadzić do przywrócenia administracji polskiej w rejonie rozlokowania wojsk polskich, wznowiły m.in. pracę urzędy gminne i pocztowe.

Do sił podporządkowanych gen. Kleebergowi dołączały rozproszone pododdziały, które szukając kontaktu z większym, zwartym zgrupowaniem, chciały kontynuować walkę. Z taką grupą zameldował się porucznik pilot Edmund Piorunkiewicz, który z ppor. pilotem Kon-

20 Tamże, s.73.

21 Tamże, s.81.

stantym Radziwiłłem utworzył przy SGO „Polesie” 13 Lotniczą Eskadrę Szkolną. Powstanie tej improwizowanej formacji stało się możliwe dzięki znalezieniu na lotnisku pod Włodawą samolotów sportowych, które wykorzystywano do prowadzenia lotów rozpoznawczych.²²

W tym czasie udało się nawiązać też kontakt z Dywizją Kawalerii „Zaza” gen. Zygmunta Podhorskiego, która znalazła się w okolicy Ostrowa Lubelskiego i Łęcznej. Chcąc utworzyć sobie drogę na południe, stoczyła ona bój z wojskami niemieckimi o przeprawy na Wieprzu pod Spiczynem i Kijanami. Właśnie tam do gen. Podhorskiego dotarł łącznik od gen. Kleeberga z rozkazem podporządkowania się SGO „Polesie” i przemieszczenia się w rejon Czemiernik.²³

Postój w rejonie Włodawy gen. Kleeberg wykorzystał na uporządkowanie i reorganizację swoich wojsk. Wieczorem 28 września reorganizacja została w zasadzie zakończona. Gen. Kleeberg, który dotychczas występował w dokumentach wojskowych jako dowódca Korpusu Okręgu IX, od tego czasu podpisuje się jako dowódca Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. W wyniku reorganizacji i wcielenia wielu luźnych dotychczas pododdziałów do określonych jednostek skład bojowy grupy ukształtował się następująco: 60 Dywizja Piechoty „Kobryń” pod dowództwem pułkownika Adama Eplera, 50 Dywizja Piechoty „Brzoza” pod dowództwem pułkownika Ottokara Brzozy-Brzeziny, Dywizja Kawalerii „Zaza” gen. Zygmunta Podhorskiego, Podlaska Brygada Kawalerii gen. Ludwika Kmici-ca-Skrzyńskiego oraz 13 Eskadra Lotnicza por. pilota Edmunda Piorunkiewicza z trzema samolotami sportowymi. Reorganizacja sprawiła, że siły polskie wydawały się znacznie większe niż w rzeczywistości, co było celowym zabiegiem Kleeberga.²⁴

Ogólnie można stwierdzić, że liczebnie zgrupowanie gen. Kleeberga przekraczało nieznacznie obsadę żołnierską jednej dywizji piechoty. Potwierdza to liczba wojska, które po zaprzestaniu walk trafiło do niemieckiej niewoli (15605 żołnierzy i 1255 oficerów).²⁵ Pomimo świadomości wszelkich niedociągnięć stwierdzić jednak należy, że wojsko gen. Kleeberga stanowiło w sumie znaczną i sprawnie dowodzoną siłę.

28 września do sztabu gen. Kleeberga dotarły wiadomości o kapitulacji Warszawy. Ten fakt zmusił dowódcę SGO „Polesie” do zmiany planów, gdyż dalszy marsz ku Warszawie tracił sens. Żołnierze byli przekonani o bezwzględnej potrzebie kontynuowania walk. Zdając sobie sprawę z upadku struktur państwowych i wzrostu prawdopodobieństwa starcia z silnymi zgrupowaniami nieprzyjaciela, których nie hamowały już walki o stolicę, Kleeberg podejmuje decyzję o utworzeniu Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. Dowódca wyznaczył automatycznie swoim oddziałom nowe plany. Zdecydował się wyruszyć w kierunku Dębłina, w rejonie którego, w Stawach, znajdowała się Centralna Składnica Uzbrojenia nr 2. Marsz ten miał na celu uzupełnienie niedostatecznych zapasów amunicji, a następnie

22 W. Wójcikowski, *Śladami ostatniej bitwy gen. Kleeberga*, Lublin 1979, s. 19.

23 Tamże, s. 21.

24 Dane na temat reorganizacji: Tamże, s. 21-22.

25 Tamże, s. 23.

kontynuowanie walki w zależności od dalszego rozwoju wydarzeń. Kleeberg nie wiedział, że już w połowie września, po wykorzystaniu zapasów, składnica w Stawach została zniszczona przez wycofujące się polskie wojska.²⁶

Począwszy od wczesnych godzin rannych 29 września, SGO „Polesie” rozpoczęło przemieszczanie się znad Bugu w kierunku zachodnim. W tym czasie do sił głównych zgrupowania dołączyły grupy rozbitków z Korpusu Ochrony Pogranicza.²⁷

28 września zreorganizowana Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” stoczyła pierwsze walki z sowietami. W zmaganiach na linii Puchowa Góra - Jabłoń - Milanów szczególnie aktywne były 79 pp., 82 pp., 83 pp. i 84 pp. z 60 Dywizji Piechoty „Kobryń” płk Adama Eplera, wsparte dodatkowo oddziałami Dywizji Kawalerii „Zaza”, Dywizji Piechoty „Brzoza” oraz Podlaskiej Brygady Kawalerii gen. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego. Na skutek toczących się 28 i 29 września walk udało się odeprzeć sowietów i kontynuować marsz na zachód. Do niespodziewanego wydarzenia doszło podczas przesłuchania wziętych do niewoli czerwonoarmistów. Jak wspominał płk Epler: „Reakcja ich była niespodziewana. Jeńcy zaczęli błagać, aby ich nie odsyłać. Zaczęły się skargi na stosunki w kraju i w wojsku. Opowiadali o nędzy, o złym traktowaniu, (...) zaczęli prosić, aby ich wcielić do polskich oddziałów. Przysięgali, że będą nam wierni i pójdą wszędzie z nami.”²⁸ Zaskoczony postawą czerwonoarmistów gen. Kleeberg wyraził zgodę na wcielenie ich w szeregi SGO „Polesie”.

1 października zgrupowanie KOP liczące 2170 oficerów, podoficerów i szeregowców osiągnęło rejon Wytyczna, oddalony około 17 kilometrów od Włodawy. Tam zostało zaatakowane przez czołgi sowieckie, co spowodowało rozpad grupy na kilka części. Konsekwencją tego było ogłoszenie jeszcze tego samego dnia przez dowódcę KOP gen. Wilhelma Orlika-Rückemana decyzji o rozwiązaniu zgrupowania i przejściu do konspiracji oraz o utworzeniu doraźnej organizacji o nazwie „Tajny KOP”.²⁹

Tego samego dnia ubezpieczenie pod dowództwem kaprała Mierzejewski z 2 Pułku Ułanów Grochowskich na drodze Radzyń-Kock rozbiło 3 niemieckie samochody pancerne ze zwiadu 13 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej. Wydarzenia te stanowią początek ostatniej bitwy kampanii polskiej 1939 r.³⁰

2 października sztab gen. Kleeberga przybył do leśniczówki Ofiara, położonej w kompleksie leśnym - tzw. lesie Gułowskim. Główne siły zgrupowania znalazły się pomiędzy Radzynie, Łukowem i Kockiem.³¹

Rano 2 października do Dywizji Kawalerii „Zaza”, która po szybkim i wyczerpującym nocnym marszu znalazła się w Serokomli i jej okolicy, dotarła informacja, że od południa

26 Tamże, s. 24.

27 Tamże, s. 24.

28 A. Epler, dz.cyt., s.77-78

29 *SGO Polesie, Pamięć o nich żyje w nas*. Wyd. 2, red. D. Biaduń, S. Cąkała- Wardach, R. Pawlikowska, A. Wójciewicz, Wola Gułowska 2011, s. 18.

30 Tamże, s.19

31 W. Wójcikowski, dz. cyt., s. 25.

drogą od strony Przytoczna zbliża się zmotoryzowany nieprzyjaciel. W niedługim czasie od strony wsi Charlejów i folwarku Poznań pojawiły się samochody pancerne i piechota niemiecka. Nawiązała się wymiana ognia niekorzystna dla Polaków. Dopiero uderzenie 5 Pułku Ułanów Zasławskich odrzuciło przeciwnika. Wkrótce z okolicy folwarku Poznań siłami 33 Pułku Piechoty Zmotoryzowanej ze wsparciem artylerii ponowiono natarcie na Serokomłę. W wyniku krwawej walki piechota niemiecka została zatrzymana i zadano jej duże straty. Około 200 zabitych i rannych było także po stronie polskiej.³²

W czasie gdy 33 pułk piechoty zmotoryzowanej nacierał na Serokomłę, gen. Paul Otto, dowódca niemieckiej 13 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej, wydał 66 Pułkowi rozkaz ataku na Kock od strony Przytoczna. Tam jednak na skutek siły polskiego ognia zmuszony został do odwrotu. Kolejną próbę ataku, którą niemiecka piechota podjęła tą samą drogą, powstrzymał oddział ppłk Mieczysława Gumkowskiego.

2 października obszar działania SGO „Polesie” wobec kapitulacji Helu stał się ostatnim skrawkiem wolnej Polski. W nocy z 2 na 3 października w sztabach dowodzenia polskich jednostek intensywnie opracowywano plany dalszych walk. Nadzieję, upatrywano w tym, że w promieniu 50-60 km nie było większych jednostek wroga. Dawało to dużą szansę na rozbicie 13 dywizji zmotoryzowanej.³³ W związku z tym gen. Podhorski zwrócił się do gen. Kleeberga z propozycją wspólnej akcji 50 DP i własnej Dywizji Kawalerii z następującą myślą przewodnią: utrzymać Serokomłę, równocześnie jednym zgrupowaniem z 50 DP natrzeć z Serokomli wzdłuż szosy na Charlejów, a drugim po osi Talczyn - wieś Poznań, po związaniu nieprzyjaciela tymi natarciami uderzyć siłami kawalerii od zachodu na wieś Poznań, wykorzystując natarcie na Charlejów.³⁴ Kleeberg zaakceptował ten plan i podporządkował gen. Podhorskiemu 178 i 180 pułki piechoty.

„3 października od rana trwała wymiana ognia, tym razem wzmożonego ze strony niemieckiej. Natarcie piechoty ppłk Gorzkowskiego mimo początkowych sukcesów zostało zatrzymane, podobnie stało się z planowym uderzeniem kawalerii. Przebieg walki skłonił do zrezygnowania z dalszych natarć. Gen. Kleeberg wydał rozkaz przegrupowania jednostek: 50 DP w rejon Adamowa, 60 DP w lasy na południe od wsi Hordzieżka, dywizji „Zaza” do rejonu Lipin, Helenowa, Woli Gułowskiej, Konorzatki i Czarnej z zadaniem ubezpieczenia SGO „Polesie” od południa oraz zachodu. Podlaska Brygada Kawalerii miała się przegrupować do rejonu Woli Okrzejskiej, Radoryża, Krzywdy z zadaniem ubezpieczenia SGO „Polesie” od północy oraz prowadzenia rozpoznania w tym kierunku oraz zachodnim.”³⁵ W tym samym czasie, 3 października, niemiecka 29 Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej, znajdująca się w rejonie Nowego Miasta, otrzymała rozkaz przejścia pod Żelechów i wzięcia udziału w bitwie. Pierwszy etap walk zakończył się.

32 Tamże, s.27.

33 Rozbijając 13 DPZmot., Kleeberg realizował swój plan dotarcia do magazynu w Stawach. Tamże, s. 28.

34 L. Głowacki, dz. cyt, s.157.

35 Tenże, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, Lublin 1976, s. 279.

4 października od wczesnych godzin rannych jednostki polskie organizowały się do dalszych działań po przegrupowaniu, które zakończyło pierwszy etap bitwy. W tym samym czasie Niemcy rozpoczęli uderzenie na brygadę „Plis” w Woli Gułowskiej i 60 DP na południowo-wschodnim cyplu lasu gułowskiego pomiędzy Konorzatką i Gułowem. Wejścia do lasu nie udało im się jednak opanować. Natomiast w Woli Gułowskiej Niemcy odnieśli częściowy sukces, wypierając dywizjon 5 pułku ułanów i zajmując kościół, cmentarz i wieś Helenów, tworząc z nich silne punkty oporu. Próby odzyskania tych punktów przez ułanów z brygady „Plis” oraz I Pułku Ułanów Krechowieckich zakończyła się fiaskiem.

Tymczasem pod Wolę Okrzejską dotarły niemieckie oddziały zwiadowcze 29 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej, o czym doniesiono Kleebergowi. Generał Kleeberg sądził, że będzie ona zdolna do walki najwcześniej 5 października, pozostała mu więc doba na zniszczenie 13 dywizji aby nie walczyć na 2 fronty.³⁶

Wieczorem podjęto decyzje dotyczące planów dalszych działań militarnych. Główne zadanie wyznaczono 60 DP pułkownika Eplera, która miała uderzyć przez Wolę Gułowską na wschód w kierunku Czarnej i Serokomli, w centrum sił nieprzyjaciela, odrzucając je w kierunku Adamowa, utrzymywanego przez 50 DP pułkownika Ottokara Brzozy-Brzeziny. Brygada „Edward” miała ze wsi Niedźwiedz uderzyć na tył nieprzyjaciela w Charlejewie, a brygada „Plis” osłaniać miała wyloty lasów Konorzatki i Woli Gułowskiej.³⁷

Rano 5 października natarcie niemieckie ruszyło z rejonu Czarnej na Adamów i las gułowski pomiędzy Gułowem a Konorzatką, zaś 60 DP „Kobryń” rozpoczęła udane uderzenie na Adamów, które pozwoliło przejść do decydującego uderzenia na tyły i skrzydła nieprzyjaciela. Natarcie 60 DP rozwinęło się pomyślnie, ale jednocześnie krytyczne stało się położenie 50 DP i Brygady Kawalerii „Plis”. Niemieckie uderzenie wsparte silnym ogniem artylerii doprowadziło do zajęcia Adamowa i ruszyło dalej w kierunku Hordzieżki. Próby kontruderzeń nie powiodły się. Licząc na Brygadę Kawalerii „Edward” pułkownik Epler postanowił nie angażować dodatkowych sił w tym rejonie. Tymczasem 50 DP została odrzucona pod lasy na południe od Krzywdy. W tym samym czasie silne natarcie niemieckie zostało również skierowane na zachód na 182 i 184 pułki 60 DP z zamiarem wyjścia na jej tyły. Pułkom tym przy wsparciu 179 pp majora Bartuli udało się opanować silnie obsadzone klasztor i cmentarz w Woli Gułowskiej. W takiej sytuacji nie można było dłużej czekać i na wojsko niemieckie walczące z Brygadą Kawalerii „Plis” ruszył przy wsparciu artylerii 2 batalion kpt. Mariana Ścisłowskiego ze 183 pułku. W lesie żołnierze uderzyli na bagnety. Niemcy rozpoczęli odwrot. Krytyczna sytuacja została zażegnana. Natomiast silnego natarcia w stronę Woli Gułowskiej nie wytrzymał 184 pułk i wycofał się do wsi. Mimo powodzenia w obawie przed okrążeniem Niemcy wycofali się z Woli Gułowskiej. Niebawem wszystkie jednostki zmuszone były do odwrotu w kierunku Hordzieży i Serokomli. Stało się tak za sprawą energicznej postawy na niemieckich tyłach Brygady Kawalerii „Edward”.³⁸

36 W. Wójcikowski, dz. cyt., s.32.

37 Tamże, s. 32-33.

38 Tamże, s. 34-35.

SGO „Polesie” odniosła więc sukces i uzyskała warunki do wyeliminowania przeciwnika. Takiej możliwości gen. Kleeberg nie mógł już brać pod uwagę. Związanie się walką z 13 dywizją groziło tym, że od północy na tyły polskich wojsk uderzy nowoprzybyła 29 dywizja piechoty zmotoryzowanej nieprzyjaciela, z którą nawiązano już styczność ogniową. W dalszej kolejności groziło to okrążeniem, co w połączeniu z brakiem amunicji czyniło dalszą walkę niemożliwą. W tej sytuacji gen. Kleeberg 5 października o godz. 16³⁰ wydał w Hordzieżce swój ostatni rozkaz.³⁹

Po wydaniu tego rozkazu generał powrócił do swego sztabu w Krzywdzie - trwała w tym czasie kanonada artylerii niemieckiej na lasy Hordzieżka. Około godziny 20⁴⁰ parlamentariusze: ppłk Kazimierz Gorzkowski i ppłk Tadeusz Śmigiełski, udali się na poszukiwanie sztabu dowódcy 13 dywizji niemieckiej. Nawiązanie kontaktu nastąpiło w rejonie Adamowa. Zawarte zostało zawieszenie broni do godz. 6⁰⁰ 6 października - do tego czasu miało nastąpić podpisanie aktu kapitulacji. Od rana 6 października jednostki SGO „Polesie” rozpoczęły składanie broni w wyznaczonych punktach.

Ostatnia bitwa kampanii polskiej dobiegła końca. Generał Kleeberg z częścią oficerów, którzy nie zdecydowali się na ucieczkę, dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie zmarł 5 kwietnia 1941 roku. W czasie całej bitwy poległo 324 żołnierzy, 20 zmarło z ran w szpitalu w Radomiu.⁴⁰

Oceniając funkcjonowanie SGO „Polesie” oraz Okręgu Korpusu nr IX Brześć, podkreślić należy sprawność dowodzenia. Zwraca uwagę wyjątkowo operatywne rozwinięcie wojsk zgodnie z etatami wojennymi, świadczące o tym, że gen. Kleeberg i jego sztab wykazali wielką dojrzałość organizacyjną w przygotowaniu i wykonaniu planu mobilizacyjnego. W pierwszej dekadzie września gen. Franciszek Kleeberg konsekwentnie realizuje powierzone mu przez dowództwo zadanie, a w późniejszym okresie wszelkie swoje decyzje stara się podejmować, analizując sytuację na froncie i plany Naczelnego Wodza. Zdaje się to być niewątpliwym dowodem na dyscyplinę taktyczną i umiejętność kierowania oddziałami przez gen. Kleeberga. „Polesie” ciągle funkcjonuje w myśl planu, który z powodu zmieniającej się sytuacji na froncie ulega nieustannej weryfikacji. Generał Kleeberg przez cały ten okres kampanii wykazuje wielki hart ducha, siłę w pokonywaniu przeciwności i racjonalne myślenie. „Polesie” było ostatnim zgrupowaniem regularnych sił zbrojnych w czasie kampanii polskiej, podejmującym walkę do momentu, kiedy miała ona jakikolwiek sens. Przypomnieć należy, że SGO „Polesie” sformowała się z oddziałów ośrodków zapasowych, rozbitków związków taktycznych poszczególnych armii, oddziałów różnych rodzajów broni zamienianych na piechotę. Właśnie ta grupa na swoich bojowych szlakach walczyła z pancernymi i zmotoryzowanymi wojskami wroga i zajęła szczególne miejsce w wojnie 1939 r. Od 2 do 5 października toczyła się pomyślnie bitwa, w której ujawniło się ogromne poświęcenie żołnierzy, ich wytrwałość i ofiarność. W trakcie tej bitwy zadano nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach i sprzęcie. Ponieważ w tym czasie z całości polskich sił zbrojnych walczyła tylko SGO „Polesie”, stała się ona symbolem niezłomności i bohaterstwa.

39 J. Wróblewski, dz. cyt., s.178-179.

40 Tamże, s.184.

Szlakiem ostatniej bitwy kampanii polskiej – 2-6 X 1939 r.

1. KOCK

1 października dowódca Dywizji Kawalerii „Zaza” generał Zygmunt Podhorski, działając zgodnie z rozkazem gen. Franciszka Kleeberga, skierował podległe sobie pułki w okolice Kocka. Zadanie DK „Zaza” polegało na osłonie przeprawy przez Tyśmienicę sił 50 Dywizji Piechoty „Brzoza” pułkownika Ottokara Brzozy-Brzeziny. Dywizjon Kawalerii majora Korpalskiego z 5 Pułku Ułanów Zasławskich z marszu opanował miasto, ale nie utrzymał się tam wyparty przez Niemców. W celu odzyskania miasta gen. Podhorski skierował w rejon Kocka bataliony „Wilk” i „Olek”, by połączonymi siłami zdobyć Kock. 1 października wieczorem oddziały polskie po kilkugodzinnej walce opanowały Kock. Po udanej przeprawie siły 50 DP rozlokowały się w okolicy Kocka ze 179 pułkiem piechoty ppłk Żabińskiego w samym mieście luzując poddziały DK „Zaza”. 2 października na miasto uderzył częścią swoich sił niemiecki 93 ppzmot wchodzący w skład 13 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej gen. Otto. Natarcie niemieckie, kontynuowane również następnego dnia, 3 października, wobec zdecydowanej postawy obrońców nie przyniosło efektu w postaci zdobycia miasta. Utrzymanie Kocka umożliwiło pozostałym siłom SGO „Polesie” niezakłócony marsz do rejonu planowanej koncentracji w okolicy Adamowa i Krzywdy. W nocy z 3 na 4 października broniący Kocka 179 pp wycofał się z miasta w kierunku Adamowa.

CO ZOBACZYĆ W KOCKU

- *Pałac Jabłonowskiich. Miejsce honorowej kapitulacji gen. F. Kleeberga 6 października 1939 r.*

Klasycyistyczny pałac Jabłonowskiich jest jednym z ważniejszych zabytków Kocka. Budowlę wzniesiono w 1780 r., zaś znacznie przebudowano w 1840 r. Zespół pałacowy składa się z budynku głównego i dwóch jednakowych oficyn, łączących się z pałacem. Pierwotne założenie pałacowe wraz z częścią ogrodu powstało w stylu renesansowym i sięgało czasów, kiedy miasto było własnością rodu Firlejów. Staraniem księżnej Anny Jabłonowskiej powstał sentymentalny ogród arkadyjski. Główny projekt kompleksu opracował Szymon Bogumił Zug. Należy jednakże nadmienić, że księżna była współautorką wielu koncepcji architektonicznych. Ogród Jabłonowskiej słynął z osobliwych, często unikalnych roślin należących aż do 590 gatunków. Po śmierci właścicielki, wraz z przebudową rezydencji dokonaną przez znanego architekta Henryka Marconiego, park był kilkakrotnie przekształcany.

Obecnie, mimo znacznych zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi i zaniedbaniami w pierwszych latach po wojnie, zespół pałacowo-parkowy prezentuje się dosyć okazale. Do niedawna mieścił się tu m.in. Dom Kultury i Izba Pamięci Narodowej poświęcona bitwie pod Kockiem, a obecnie - Dom Pomocy Społecznej. Warto wiedzieć, że właśnie w kockim pałacu 6 października 1939 r. gen. brygady Franciszek Kleeberg dowódca Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” dokonał aktu honorowej kapitulacji, kończącego zmagania wojenne polskiego żołnierza w kampanii polskiej 1939 r. Był jedynym polskim generałem, który został przyjęty z honorami przez wojska niemieckie.



Pałac Jabłonowskich w Kocku - widok od strony wschodniej



Pałac Jabłonowskich w Kocku - dziedziniec

- *Cmentarz wojenny, na którym wśród swoich żołnierzy jest pochowany gen. Franciszek Kleeberg.*

Cmentarz usytuowany jest przy trasie do Dębłina. Na cmentarzu spoczywa dowódca SGO „Polesie”, gen. brygady Franciszek Kleeberg, oraz 81 jego żołnierzy poległych 2-3 października 1939 r., w tym 27 nieznanymi z nazwiska. Gen. Kleeberg zmarł w niewoli w Weisser Hirsch koło Drezna 5 kwietnia 1941 r. Prochy generała sprowadzono 5 października 1969 r.

Kocka nekropolia powstała już w 1940 r. z inicjatywy hr. Józefa Żółkowskiego, który doprowadził do wydania zgody przez władze niemieckie na jej powstanie. Teren pod cmentarz udostępniły władze magistrackie Kocka. Po dokonaniu tych zabiegów możliwa była ekshumacja ciał żołnierzy pochowanych samodzielnie i w mogiłach zbiorowych na terenie Kocka. Po wojnie powstał Komitet Opieki nad Cmentarzem, który w latach 1944-49 zajął się jego uporządkowaniem. W roku 1952 dotychczasowe drewniane krzyże wymieniono na cementowe. W 1969 r. wykonano pomnik płaskorzeźbę, zaś w 1989 r. - brązowe tablice z nazwiskami poległych.



Cmentarz wojenny w Kocku

- *Pomnik gen. F. Kleeberga.*

Przy skrzyżowaniu ul. Kleeberga i Łukowskiej znajduje się pomnik generała Franciszka Kleeberga, przy którym co roku odbywają się uroczystości upamiętniające wydarzenia z 1939 r. Pomnik pochodzi z 1980 r. Wykonany został na zlecenie Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Jego twórcą był Kazimierz Danielewicz. Jest to miejsce uroczystości rocznicowych i patriotycznych.



Pomnik generała Kleeberga w Kocku

2. KAROLINA

2 października w Karolinie znajdowało się stanowisko dowodzenia Dywizji Kawalerii „Zaza”, do którego w późnych godzinach wieczornych przybył ppłk Kazimierz Gorzkowski wraz ze swoim batalionem. Z Karoliny grupa ta wyruszyła do Serokomli z zadaniem złuzowania walczącej tam Brygady Kawalerii „Plis” gen. Kazimierza Plisowskiego oraz obrony tej miejscowości.

3. TALCZYN

3 października z rejonu Talczyzna batalion ppłk Gorzkowskiego wykonał natarcie przez północny las na Poznań. Zadaniem natarcia było wsparcie grupy batalionów z 50 Dywizji Piechoty. Na prawym skrzydle grupa ppłk Gorzkowskiego była wspierana przez 178 pp ppłk. Władysława Deca, którego 3 batalion porucznika Bogusława Cereniewicza próbował opanować wzgórze na południu Woli Bukowskiej, pozostające pod silnym ostrzałem 33 ppzmot. W okolicy talczyńskiego lasu walczył 180 pp. majora Franciszka Pająka.

4. TEREBA

3 października w miejscowości tej przebywał 6 batalion saperów majora Cypriana Ułaszyna, wchodzący w skład 50 Dywizji Piechoty. Znajdowało się tam również stanowisko dowodzenia 50 DP oraz jej ciężki tabor, który miał się przenieść z Tereby do lasów gułowskich. 4 października na skutek

dział 33 ppzmot. polskie oddziały wycofały się w kierunku Woli Gułowskiej i Adamowa.

5. ANNOPOL

3 października ruszyło na Annopol silne natarcie ze strony niemieckiego 33 ppzmot., które miało na celu odcięcie polskich jednostek od sił 50 DP. Uderzenie niemieckie udało się odeprzeć 180 pp. dzięki wykorzystaniu siły ognia z dwu polskich baterii artyleryjskich. W folwarku Annopol stacjonował 135 pp majora Stanisława Nowickiego złożony z dwóch słabych batalionów w sile około 230 żołnierzy. 1 batalion kapitana Antoniego Koguta bronił rejonu koło folwarku Annopol, a 3 batalion kapitana Jana Konopki ześrodkowany był w zabudowaniach folwarku jako odwód. Położenie to chciał wykorzystać 33 ppzmot., który z pozycji na wzgórzu pod Annopolem ostrzelał bronią maszynową i artylerią folwark. Wykonując rozkaz majora Nowickiego, do natarcia ruszył kapitan Konopka z plutonem 40 żołnierzy. Jego celem było zepchnięcie nieprzyjaciela z pobliskiego wzgórza. Pluton natknął się na silny ogień broni maszynowej i moździerzy, w związku z tym kapitan Konopka zarządził odwrót. Z 40 żołnierzy wróciło tylko 23. Manewr ten pozwolił jednak na odparcie ataku niemieckiego.

6. WOLA BUKOWSKA

W okolicach Woli Bukowskiej 3 października generał Podhorski wykonał manewr taktyczny do przeciwuderzenia Brygady Kawalerii „Edward” na Poznań i Charlejew. W tym samym dniu 3 batalion 178 pp porucznika Bogusława Cereniewicza próbował opanować wzgórza na południu Woli Bukowskiej, pozostające pod silnym ostrzałem 33 ppzmot. (patrz także Talczyn).

7. BIAŁOBRZEGI

3 października przez Białobrzegi przechodziło natarcie na Poizdów. Ataku dokonał 3 batalion 179 pp dowodzony przez kapitana Adama Jarosińskiego, wchodzący w skład grupy ppłk. Gorzkowskiego. Szczególne walki toczyły się o znajdującą się wówczas w miejscowości chmielarnię obsadzoną przez załogę niemiecką, którą udało się zdobyć przy użyciu artylerii. Akcja batalionu kapitana Jarosińskiego zmusiła nieprzyjaciela do wycofania się i pozostawienia 6 zabitych. Pozwoliła także na utworzenie sztabu dowodzenia 3 batalionu i spokojny przemarsz 179 pp w kierunku Poizdowa.

8. POIZDÓW

3 października 3 batalion wchodzący w skład 179 pp Kock wykonał natarcie na tę miejscowość, czyli uderzył czołowo na prawe skrzydło 33

ppzmot. i 2 batalionu 66 ppzmot. Najbardziej wysunięte pozycje zajęła 7 kompania por. Tadeusza Grota-Winklera, która działając we mgle i bez map, minęła Poizdów i została rozbita przez Niemców. Pozostałe oddziały polskie, które szły tamtejszym wąwozem, były ostrzeliwane z moździerzy i artylerii. Trzykrotne próby wyparcia sił polskich dokonywane przez 2 batalion 66 ppzmot. doprowadziły do częściowego okrążenia 3 batalionu 179 pp. i groziły całkowitym zniszczeniem sił polskich. W tej sytuacji atak na Poizdów był bezzasadny. Decyzją kapitana Jarośnińskiego skupione tam oddziały rozpoczęły odwrót do folwarku Kock przez Białobrzegi.

9. SEROKOMLA

2 października o świcie po nocnym marszu do Serokomli dotarł 10 Pułk Ułanów Litewskich ppłk Kazimierza Buslera ze składu Brygady Kawalerii „Plis” pułkownika Kazimierza Plisowskiego. 2 października ok. godz. 10 pododdział z niemieckiego 93 ppzmot, nie zatrzymany przez 3 szwadron rotmistrza Ludwika Mościckiego, wjechał do centrum osady. Rozpoczęła się chaotyczna walka. Po nadsięgnięciu polskich posiłków w postaci dywizjonu kawalerii z 5 Pułku Ułanów Zaslawskich i ataku na bagnety Niemcy zostali odrzuceni na południe od Serokomli. Polscy kawalerzyści wzięli do niewoli 82 żołnierzy niemieckich, w tym jednego oficera. Pomimo niepowodzenia dowódca 33 ppzmot rozkazał ostrzał wsi. Nieprzyjaciel w sile 3 batalionu 93 ppzmot ruszył do kolejnego natarcia z lasu na północ od Poznania wzdłuż drogi na Serokomlę. Po godz. 13 Niemcy zepchnęli obrońców w zabudowania płonącej osady. Walczące strony rozdzielał tylko niewielki rynek. Wprowadzone do walki polskie odwody załamały o 13.30 niemieckie natarcie i wyparły wroga z osady. Wobec tego niepowodzenia Niemcy uderzyli na Hordzież, obchodząc Serokomlę od zachodu. Obawiając się o swoje tyły, dowódca Brygady Kawalerii „Plis” powziął decyzję o kontrataku siłami 2 Pułku Ułanów Grochowskich majora Stefana Platonoffa z rejonu Czarnej na skrzydło i tyły Niemców. Bezpośredni udział w walce wzięł 3 szwadron rotmistrza Mariana Cyngotta, który do tej pory stał w Woli Gułowskiej. Dowódca 3 szwadronu poległ od cekaemu nieprzyjaciela w ostatniej fazie boju w heroicznych okolicznościach, walcząc pomimo doznanych wcześniej ran. Polski kontratak zatrzymał Niemców. W nocy z 2 na 3 października dokonano przeorganizowania polskich jednostek. Obrona Serokomli została powierzona samodzielnemu batalionowi „Wilk” majora Adama Wilczyńskiego, natomiast brygada kawalerii „Plis” zajęła pozycje w Hordzieży. 3 października od godzin rannych rozpoczęto polski ostrzał artyleryjski na pozycje niemieckie w Serokomli i Hordzieży oraz na drogę z Serokomli do Adamowa. W tym samym czasie prowadzony

był skoordynowany atak na Poznań i Charlejew (patrz dalej Charlejew), którego niepowodzenie zmusiło generała Kleeberga do decyzji o przegrupowaniu wojsk w okolicy lasu gułowskiego, co w praktyce oznaczało przejście do działań typowo obronnych.

Jeden z końcowych epizodów ostatniej bitwy kampanii 1939 r. także rozegrał się w Serokomli. 6 października około godziny 2.00 generał Kleeberg z pułkownikiem Mikołajem Łapickim przybył do budynku szkoły, gdzie z generałem Otto i oficerem rozpoznawczym jego sztabu ppłk Fangohrem ustalili warunki złożenia broni.

CO ZOBACZYĆ W SEROKOMLI

- *Cmentarz wojenny w Serokomli*

Na cmentarzu parafialnym znajduje się kwatery żołnierzy SGO „Polesie”, w której spoczywa 29 żołnierzy, w tym rotmistrz Marian Cyngett, dowódca 3 szwadronu 2 Pułku Ułanów Grochowskich. Nekropolia jest miejscem wiecznego spoczynku ofiar pacyfikacji ludności dokonanej w 1940 r. w Józefowie (patrz dalej Józefów). Cmentarz jest miejscem uroczystości patriotycznych i rocznicowych.



Kwatera kleeberczyków w Serokomli

10. CZARNA, KONORZATKA

Wycofanie się wojsk polskich w kierunku lasu gułowskiego celem przegrupowania zmusiło dowództwo do obsadzenia stanowisk obronnych w Konorzatce wobec spodziewanego ataku niemieckiego od strony Serokomli. Rolę tę spełniać miały dwa bataliony piechoty wchodzące w skład

Dywizji Kawalerii „Zaza”. Batalion „Olek” kapitana Aleksandra Rybnika bronił mostka na rzece Czarnej w pobliżu młyna (nieistniejący), a batalion „Wilk” majora Adama Wilczyńskiego bronił kilometrowego odcinka rzeki. 4 października oddziały polskie realizujące swe zadania w okolicach rzeki zostały zmuszone do odwrotu w kierunku Woli Gułowskiej. W starciu ranny został dowódca batalionu „Wilk” major Wilczyński.

Obrona mostku w Konorzatce okazała się skuteczna, jednak przebieg innych starć groził oddziałom kapitana Rybnika okrążeniem, co zmusiło dowódcę do podjęcia decyzji o odwrocie w kierunku Adamowa.

Po opanowaniu wsi wojska niemieckie uderzyły z Konorzatki na dywizjon 5 Pułku Ułanów Zasławskich i zmusiły go do odwrotu w kierunku Woli Gułowskiej. Następnie skierowały działania w kierunku lasu gułowskiego, gdzie zostały odparte przez 182 pp, wchodzący w skład 60 Dywizji Piechoty „Kobryń” pułkownika Adama Eplera, a będący pod komendą ppłk. Franciszka Targowskiego. 5 października po zdobyciu Adamowa wojska niemieckie z 93 ppzmot kilkakrotnie próbowały zdobyć polskie pozycje w lesie obok Konorzatki, natrafiły tam na skuteczny opór 184 pp majora Józefa Żeleskiego oraz 180 pp ppłk Franciszka Targowskiego. Bataliony „Wilk” i „Olek” toczyły walki o znajdującą się na skraju lasu gajówkę „Sotnik”.

11. ADAMÓW

Po przegrupowaniu wojsk polskich 3 października do działania na terenie Adamowa wyznaczona została 50 Dywizja Piechoty „Brzoza” pułkownika Ottokara Brzozy-Brzeziny, która we współpracy z 60 Dywizją Piechoty „Kobryń” otrzymała zadanie ataku na nieprzyjaciela od północy. 5 października ok. godz. 8.00 Niemcy dużymi siłami przystąpili do natarcia na Adamów obsadzony przez 180 pp majora Franciszka Pająka. Szturm poprzedziła nawała artyleryjska niemieckiego 66 ppzmot, która wywołała liczne pożary i w znacznym stopniu dezorganizowała polską obronę. Szczególnie dotknięta została nią Praga - południowa część miejscowości od strony Konorzatki. Niemiecka piechota wdarła się do centrum Adamowa, gdzie doszło do walki wręcz. Wobec przewagi nieprzyjaciela pododdziały 180 pp wycofały się w stronę Gułowa. Działania niemieckie miały na celu całkowite zniszczenie 50 DP oraz Brygady Kawalerii „Plis” skupionej w lesie gułowskim. Pomimo zdziętkowania 50 DP podjęła jeszcze około godziny 14 desperacki atak na południowo-zachodnią część Adamowa, który jednak po kilkudziesięciu minutach załamał się.

Od 2 do 4 października w budynku miejscowej szkoły znajdował się polski szpital polowy. Po zajęciu Adamowa przez Niemców w zajeździe w rynku *vis á vis* miejscowego kościoła został umiejscowiony punkt opatrunkowy.



Niemiecki punkt opatrunkowy w Adamowie październik 1939 r.

CO ZOBACZYĆ W ADAMOWIE?

- *Cmentarz wojenny w Adamowie*

Na cmentarzu parafialnym w Adamowie znajdują się trzy mogiły zbiorowe w których spoczywa 32 żołnierzy SGO „Polesie”, w tym 10 nieznanych. Początkowo na mogile znajdowały się drewniane krzyże z hełmami poległych, następnie były to krzyże metalowe. Obecny kształt trzech mogił pochodzi z początku tego stulecia.



Mogiły żołnierzy SGO „Polesie” w Adamowie. Zdjęcie powojenne⁴¹

41 Zdjęcie pochodzi z pracy zbiorowej SGO „Polesie”. *Pamięć o nich żyje w nas*, Wyd. 2., red. D. Biaduń, Z. Biaduń, S. Cąkała-Wardach, R. Pawlikowska, A. Wójtowicz, Wola Gułowska 2011, s. 166.

Wśród licznych, niejednokrotnie starych grobów na tej nekropolii zobaczyć można również m.in. płytę poświęconą żołnierzom Armii Krajowej i ruchu oporu z okresu okupacji pochodzącym z terenu gminy Adamów oraz tablicę poświęconą ks. kan. Konstantemu Pabisiewiczowi, proboszczowi parafii zamordowanemu przez Niemców w 1940 r. za działalność niepodległościową.



Kwaterna kleebercyków w Adamowie lata 90. XX w.⁴²



Ostatni Prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski na grobach kleebercyków w Adamowie (1996 r.)⁴³

42 Tamże, s. 168.

43 Tamże s. 178.



Kwatera kleeberczyków na cmentarzu w Adamowie współcześnie



Płyta pamięci poległym i pomordowanym żołnierzom AK z terenu gminy Adamów



Tablica ku czci ks. Konstantego Pabisiewicza

- *Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Adamowie*

Na budynku Szkoły Podstawowej w Adamowie umiejscowiona jest tablica upamiętniająca miejsce lokalizacji szpitala polowego podczas bitwy 1939 r. Aktu odsłonięcia tablicy w 1996 r. dokonał ostatni prezydent RP na uchodźctwie Ryszard Kaczorowski.



12. GUŁÓW

5 października 2 i 10 Pułk Ułanów z BK „Plis” broniły wylotów lasu gułowskiego. Szczególnie ciężkie walki miały miejsce na wzgórzu 170, o które walczyli żołnierze szwadronu ckm porucznika Zbigniewa Wroczyńskiego z 10 Pułku Ułanów Litewskich, wsparci na rozkaz pułkownika Eplera przez 183 pp dowodzony przez ppłk Władysława Seweryna. Ważnym punktem obrony był nieistniejący dziś dwór. 4 października do obiektów folwarcznych z rozkazem ich utrzymania wycofali się spod Konorzatki żołnierze z batalionów „Wilk” i „Olek”. Podczas walk o Adamów do dworu wycofał się także 180 pp. Po kapitulacji 6 października oddziały z Podlaskiej Brygady Kawalerii i Dywizji Kawalerii „Zaza” składały w nim broń.

13. HORDZIEŻKA

W miejscowości 2 października stacjonował 184 pp majora Józefa Żeleskiego. W lesie gułowskim na wschód od Hordzieżki działał samodzielny batalion 179 pp majora Michała Bartuli. W ostatniej fazie bitwy w Hordzieżce mieściło się stanowisko dowodzenia 60 DP „Kobryń” pułkownika Adama Eplera. 5 października przy silnym wsparciu artylerii na wieś z kierunku wschodniego natarły lewoskrzydłowe pododdziały niemieckiej 13 DPZmot. Zamiarem agresorów było wyjście na tyły walczącej pod Wolą Gułowską 60 DP. Niemiecki atak został odparty przez BK „Plis”, przy wsparciu 183 pp. W ostatniej fazie bitwy we wsi zorganizowano prowizoryczny szpital polowy. Hordzieżka była miejscem wydania przez gen. Kleeberga słynnego ostatniego rozkazu do żołnierzy. Pomimo zawieszenia broni wieś ostrzeliwana była z broni artyleryjskiej w nocy z 5 na 6 października.



Chata, w której general Kleeberg wydał ostatni rozkaz⁴⁴

CO ZOBACZYĆ W HORDZIEŹCE?

- *Kamień upamiętniający miejsce wydania ostatniego rozkazu 5 października 1939 r.*

Przy budynku szkoły w Hordzieźce znajduje się kamień upamiętniający miejsce wydania ostatniego rozkazu. Do naszych czasów nie zachowała się chata, w której generał wydał odezwę kończącą kampanię polską 1939 r.



14. KRZYWDA

W budynku stacji kolejowej w drugiej fazie walk znajdował się sztab SGO „Polesie”. 4 października o godzinie 20, generał Kleeberg przeprowadził tam odprawę z dowódcami związków taktycznych. Podał na niej plan bitwy na następną dzień i zadania dla poszczególnych dywizji i brygad kawalerii, których głównym celem było rozbicie 13 DPZmot. 5 października stacja była miejscem odprawy parlamentariuszy – ppłka Tadeusza Śmigielskiego oraz ppłka Kazimierza Gorzkowskiego, wysyłanych do sztabu niemieckiej 13 DPZmot. w sprawie kapitulacji SGO „Polesie”.



Stacja kolejowa w Krzywdzie (stan obecny)

15. RADORYŻ KOŚCIELNY

5 października 5 Pułk Ułanów Zasławskich ppłk Jerzego Andersa (brata Władysława Andersa) zatrzymał walką pod Radoryżem Kościelnym pododdział 71 ppzmot. wchodzący w skład 29 DPZmot. generała Lemelsena. Dywizja niemiecka od strony Żelechowa docierała na teren bitwy, przychodząc z odsieczą toczącej krwawe walki 13 DPZmot. Pomimo odparcia ataku przez siły polskie oddziały niemieckie pozostawały w okolicy Radoryża, próbując pojedynczymi atakami poprawiać swoje pozycje i szykując się do natarcia, które miało nastąpić 6 października.

CO ZOBACZYĆ W RADORYŻU KOŚCIELNYM

- *Cmentarz parafialny w Radoryżu Kościelnym*

Na miejscowym cmentarzu, leżącym obok kościoła parafialnego znajduje się kwatery, w której spoczywa 8 poległych żołnierzy Samodzielnej Grupy „Polesie”, walczących w ramach Dywizji Kawalerii „Zaza”, Dywizji Piechoty „Brzoza” i Podlaskiej Brygady Kawalerii.



16. STARA WRÓBLINA

5 października 15 i 71 ppzmot. z 29 DPZmot zaatakowały stacjonujące tam szwadrony 9 Pułku Strzelców Konnych im. Kazimierza Pułaskiego dowodzone przez pułkownika Tadeusza Antoniego Falewicza i wchodzące w skład Podlaskiej Brygady Kawalerii. Do godzin wieczornych, kiedy zapadła decyzja o kapitulacji, zaciekle walki toczyły 1 szwadron rotmistrza Władysława Robaka, 2 szwadron porucznika Zygmunta Tucewicza oraz szwadron ckm rotmistrza Walentego Pietrzaka.

17. WRÓBLINA NOWA

5 października zabudowania mieszkalne i gospodarcze Nowej Wróbliny zostały podpalone przez pododdział 15 ppzmot., który ostrzeliwał także 9 Pułk Strzelców Konnych broniący się w lesie oraz Dywizjon Kawalerii KOP „Niewirków” majora Wacława Kryńskiego. Niemieckie próby okrążenia oddziałów zmusiły Kryńskiego do prośby o wsparcie batalionem piechoty. Niestety na skutek utraty zdolności bojowej przez 50 DP gen. Kleeberg musiał odmówić.

18. SZCZAŁB

4 października 2 batalion 180 pp dowodzony przez kapitana Władysława Turskiego obsadził Szczalb, gdzie przyjął pozycje obronne. W dniu 5 października wieś była miejscem koncentracji zdziesiątkowanych 178 i 180 pp

z 50 DP „Brzoza”, która działając w dużym rozproszeniu, stopniowo traciła zdolności bojowe.

19. BURZEC

5 października na skutek natarcia niemieckiego 33 ppzmot w rejonie Burca i Bystrzycy, 5 kompania 2 batalionu 179 pp porucznika Romualda Nowickiego z 50 DP „Brzoza” wycofała się w rejon Burca, a 4 kompania, którą dowodził kapitan Aleksander Schottek, przeszła do obrony wzgórza nad Burcem. Dowodzący 2 batalionem kapitan Adolf Boratyński kazał wycofać swój oddział na Krzywdę, tym samym umożliwiając wejście nieprzyjacielowi na tyły 178 i 180 pp. W tym samym czasie nawiązał się kontakt ogniowy pomiędzy poddziałami 33 ppzmot. i 178 pp. pułkownika Władysława Deca. Decyzją dowódcy 50 DP pułkownika Ottokara Brzozy-Brzeziny ok. godz. 13 z Burca rozpoczęto kontruderzenie na Adamów scalonymi w jeden batalion siłami, które jednak załamało się na skutek silnego ognia niemieckiego i braku wsparcia ze strony polskiej artylerii. Batalion został zmuszony do odwrotu w okolice Orlego Gniazda i Dębownicy.

CO ZOBACZYĆ W BURCU

- *Pomnik i płyta pamiątkowa w boldzie żołnierzom 50 DP, ufundowana w 40. rocznicę bitwy w roku 1979.*



20. WOLA BURZECKA

4 października miejscowość była miejscem działań zwiadowczych 2 batalionu 179 pp kapitana Boratyńskiego, który prowadził rozpoznanie w kierunku Wola Burzecka-Krzywda. 5 października przez wieś przechodziło kontruderzenie na Adamów (zobacz wyżej Burzec). Po kapitulacji SGO „Polesie” w dniu 6 października wieś była jednym z punktów składania broni przez 50 DP „Brzoza”.

21. WOJCIESZKÓW

Na skutek decyzji o przegrupowaniu sił SGO „Polesie” po zakończeniu pierwszej fazy bitwy 4 października 178 pp ppłk. Deca, kierując się na Burzec, dotarł do Wojcieszkowa. W miejscowości tej w dniu 5 października 2 batalion 179 pp i 178 pp z 50 DP „Brzoza” walczyły z niemieckim 33 ppzmot, który przystąpił do ataku na wieś po opanowaniu przez wojska niemieckie Adamowa. Na pozycje nieprzyjaciela nieudaną próbę kontruderzenia przy słabym wsparciu artyleryjskim podjął 178 pp. Po załamaniu się kontrataku na pozycje nieprzyjaciela w rejonie Wojcieszkowa i Glinnego rozbite bataliony wycofały się w kierunku Krzywdy.

CO ZOBACZYĆ W WOJCIESZKOWIE

- *Cmentarz parafialny w Wojcieszkowie*

Na cmentarzu parafialnym w Wojcieszkowie spoczywa 18 żołnierzy SGO „Polesie”, w tym 7 nieznanymi z imienia i nazwiska. W okolicy kwater kleeberczyków znajduje się także grób Marii z Babskich Sienkiewiczowej, żony polskiego noblisty.



Zbiorowa mogiła żołnierzy SGO „Polesie” w Wojcieszkowie

22. WOLA GUŁOWSKA, TURZYSTWO

W dniach 4-5 października Wola Gułowska i Turzystwo były centralnym ogniskiem walk SGO „Polesie”. 4 października niemiecka 13 DPZmot swym prawym skrzydłem podeszła pod Adamów, zaś lewym zaatakowała BK „Plis” w rejonie Woli Gułowskiej. Z powodu wycofania się pod las gułowski dwóch batalionów piechoty („Wilk” i „Olek”), będących w składzie DK „Zaza”, natarcie niemieckie doszło do cmentarza w Woli Gułowskiej, który przekształcili Niemcy w bardzo silny punkt oporu. Do nocy Polacy, pomimo kilkukrotnych ataków, nie zdołali wyrzucić nieprzyjaciela z cmentarza. Batalionów piechoty nie można było użyć w walce z powodu braku bagnetów na karabinach. Natarcie na polskie prawe skrzydło zostało bez większej trudności odparte przez 182 pp dowodzony przez ppłk. Targowskiego. 5 października szczególne ostre walki toczyły się o cmentarz i klasztor, w których 66 ppzmot zorganizował silne punkty oporu. Klasztor i cmentarz trzykrotnie przechodziły z rąk do rąk. Najdłużej zmagania toczył 184 pp majora Józefa Żeleskiego wsparty 3-działową baterią haubic 100 mm kapitana Zbigniewa Nowakowskiego. Kiedy otrzymał on wsparcie samodzielnego batalionu 179 pp majora Michała Bartuli, klasztor, kościół i cmentarz znalazły się w polskich rękach.

CO ZOBACZYĆ W WOLI GUŁOWSKIEJ I TURZYSTWIE

- *Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej*

Placówka wchodzi w skład Domu Kultury Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej. Zgodnie z ideą założycieli jest on „żywym” pomnikiem poświęconym ostatnim żołnierzom kampanii 1939 r.

Początków muzeum należy szukać w szkolnej izbie pamięci, w której przez ponad 30 lat zbierano i gromadzono pamiątki wojenne. Po oddaniu do użytku Domu Kultury w roku 1989 r. muzeum zostało przeniesione w jego mury. To tu, na powierzchni około 200 m², eksponowane są przedmioty tematycznie związane z wojną obronną 1939 roku. Szczególną uwagę zwraca szlak bojowy SGO „Polesie”. Wśród wielu bardzo cennych eksponatów na uwagę zasługuje bandera Flotylli Pińskiej oraz „Srebrna Lanca” – nagroda przechodnia 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich. Oprócz wyżej wymienionych dużym zainteresowaniem cieszą się elementy umundurowania i wyposażenia Wojska Polskiego oraz wojsk niemieckich i sowieckich, dokumenty, zdjęcia, pamiątki osobiste żołnierzy, a także oporządzenia końskie, w tym siodła, ogłowia, strzemiona, munsztuki itp. Warta obejrzenia jest też broń palna i jej elementy, bagnety, szable, łuski, a nawet lance ułańskie.

Od 2014 roku Muzeum zmieniło swoje oblicze i stało się jedną z najnowocześniejszych placówek tego typu w tej części Polski. Dzięki zastosowanym multimediom można poczuć atmosferę tamtych dni, usłyszeć historię i dotknąć jej. Zwiedzający mogą przejść przez pełny szlak bojowy, zaczynając od września 1939 r. poprzez akt kapitulacji, aż po sugestywny memoriał. Różnorodność przestrzeni, atmosfery

i bodźców ma na celu wprowadzenie obserwatora w świat bohaterów kampanii wrześniowej. Zmobilizowanie wszystkich zmysłów pozwala poznać dogłębnie to, co było w duszy każdego z walczących o wolną Polskę. System multimedialny i nagłośnieniowy pozwolił nam na dostosowanie pokazu do grup wiekowych, językowych czy zwiedzających niepełnosprawnych.



Sala sztabowa Muzeum w Woli Gulowskiej



Sala sztabowa Muzeum w Woli Gulowskiej - po prawej portret generała Kleberga



Zbrojownia w Muzeum



Sala Twierdza Brzeska

- *Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy Września w Woli Gułowskiej*

Z powstaniem Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy Września wiąże się legenda, wedle której pewnej wieśniaczce z Woli Gułowskiej objawiła się Matka Boska. Maryja życzyła sobie, by ówczesny właściciel tej miejscowości – Hieronim

Rusiecki – wystawił kaplicę. I tak oto w 1549 r. w miejscu, w którym do tej pory znajdował się krzyż, stanęła drewniana świątynia. Niespełna 85 lat później kolejny właściciel Woli Gułowskiej, Ludwik Krasieński, ufundował we wsi klasztor oo. Karmelitów, którzy oprócz posługi duszpasterskiej mieli pełnić funkcję misyjną wobec szerzącego się wtedy protestantyzmu i prawosławia.



Sanktuarium Matki Bożej – Patronki Żołnierzy Września w Woli Gułowskiej

Świątynia została wybudowana na planie prostokąta, a architektura wnętrza prezentuje klarowny układ trójnawowy – bazylikowy. Od północy można zobaczyć przylegającą kaplicę i zakrystię, które są datowane na przełom XVII i XVIII stulecia. W XVIII w. dobudowano dwuwieżową fasadę. Nad głównym wejściem rzuca się w oczy duże okno ozdobione witrażem z krzyżem. Tuż pod nim mieści się niewielkich rozmiarów balkon. Świątynia mogła się kiedyś poszczycić siedmioma ołtarzami, lecz do naszych czasów zachowały się jedynie cztery. Dzięki wizerunkowi Matki Bożej trzymającej w ramionach Dzieciątko Sanktuarium zyskało sławę na terenie całej Polski.



5 września 1982 r. odbyła się koronacja cudownego obrazu, a Matce Boskiej Gułowskiej nadano tytuł Patronki Żołnierzy Września, ze względu na walki toczone na tych terenach w 1939 r. Będąc wewnątrz Świątyni, warto zwrócić uwagę na wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego, znajdujący się na ołtarzu bocznej kaplicy. Sposób, w jaki jest wykonany, może świadczyć o późnośredniowiecznej architekturze.



Odpust w Woli Gułowskiej lata 20. XX w.⁴⁵

W prawej nawie kościoła zobaczymy zabytkową kopię obrazu Matki Bożej Białynickiej, koronowaną w 1756 r. Dodatkową atrakcją dla turystów są podziemia sanktuarium ze źródłem. Ciąg korytarzy sklepionych kolebkowo doprowadzi zwiedzających do głębokich wnęk i krypt. W jednej z nich można zobaczyć drewnianą trumnę wspartą na ludzkich czaszkach i piszczelach.



Podziemia klasztoru

⁴⁵ Zdjęcie pochodzi z: J. S. Majewski, *Adamów i okolica*, Łuków 1929, s. 29.



Ołtarz główny



Kaplica Krzyża Świętego

- *Cmentarz w Turzystwie*

Na cmentarzu parafii Wola Gułowska położonym w Turzystwie znajduje się kwatery, w której spoczywa 83 żołnierzy SGO „Polesie”. Pochowani tam żołnierze polegli m.in. na terenie Woli Gułowskiej, Turzystwa, Lipin oraz lasu gułowskiego. Cmentarz podczas bitwy był silnym punktem oporu i kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk. Jest on największym miejscem pochówku żołnierzy generała Kleeberga, areną corocznych uroczystości patriotycznych.



Brama Główna cmentarza



Kwatera poległych żołnierzy SGO „Polesie”

- *Obelisk upamiętniający miejsce śmierci Zbigniewa Szweycera.*

Ten pochodzący z rodziny ziemiańskiej z Łaska (województwo łódzkie) niespełna 19-letni żołnierz walczący w 2 Pułku Ułanów Grochowskich zginął w dniu 4 paź-

dziennika. Był najmłodszym kawalerzystą, jaki zginął w bitwie. Według przekazu inicjatorem takiego upamiętnienia miejsca śmierci był ojciec ułana, który już podczas wojny przy pomocy tutejszych mieszkańców postawił ten obelisk.



23. TURZYSTWO DWÓR

W dworku znajdował się sztab Dywizji Kawalerii „Zaza”, a w zabudowaniach gospodarczych szpital polowy. W jego okolicy w nocy z 3 na 4 października ześrodkowały się pododdziały 3 Pułku Szwoleżerów majora Edwarda Witkowskiego, 4 Dywizjonu Artylerii Konnej ppłk Ludwika Kioka wraz ze sztabem Brygady Kawalerii „Edward” pułkownika Edwarda Milewskiego. Ich zadaniem było zamknięcie kierunku Ryki-Krzywda i ubezpieczenie 60 DP od północnego zachodu.

6 października o godz. 2.00 rozpoczęła się w dworku ostatnia narada gen. Zygmunta „Zazy” Podhorskiego z dowódcami podległych brygad i pułków kawalerii. W naradzie uczestniczył również były dowódca SGO „Narew” gen. Czesław Młot-Fijałkowski.



Dwór w Turzystwie - stan obecny (aktualnie posesja wraz z młynem stanowi własność prywatną)

CO ZOBACZYĆ W TURZYSTWIE

- *Pomnik przed dworem*

Na skrzyżowaniu drogi w kierunku Lipin, przy dworze znajduje się pomnik poświęcony wydarzeniom, które się tam rozegrały. Na monument składają się kapliczka oraz tablica ufundowana w 2001 r.



Pomnik przed dworem w Turzystwie

24. LEŚNICZÓWKA „OFIARA”

Nazwę „Ofiara” otrzymała znajdująca się w na skraju lasu oddalona około 1 km od Turzystwa i Lipin leśniczówka. Znajdował się tam sztab 60 DP, główny punkt opatrunkowy, w okolicach rozlokowane były 182 i 183 pp. Z tego rejonu wychodziły polskie ataki. Przy istniejącym krzyżu było pierwotne miejsce pochówku majora Michała Bartuli oraz kilkunastu żołnierzy. Po wojnie zostali oni ekshumowani i przeniesieni na cmentarz w Turzystwie.

CO ZOBACZYĆ W LEŚNICZÓWCE „OFIARA”

- *Pomnik upamiętniający miejsce śmierci majora Michała Bartuli i ruiny leśniczówki.*

Major Bartula był dowódcą Samodzielnego Batalionu 179 Pułku Piechoty wchodzącego w skład 60 Dywizji Piechoty „Kobryń”. Zginął 5 października w ostatnim dniu bitwy. Kilkanaście metrów dalej znajdują się pozostałości leśniczówki, która nie zachowała się do naszych czasów.



Pomnik upamiętniający miejsce śmierci M. Bartuli



Ruiny leśniczówki Ofiara

25. LIPINY

Z rejonu Lipin 5 października dowódca DK „Zaza” gen. Zygmunt Podhorski skierował do dworu w Gułowie Brygadę Kawalerii „Plis”, celem wzmocnienia walczących tam batalionów „Wilk” i „Olek”. Z kierunku tej wsi skutecznie zaatakował Helenów i wyparł stacjonujących tam Niemców 182 pp., dowodzony przez ppłk Franciszka Targowskiego. W godzinach wieczornych, kiedy rozgrywały się ostatnie akordy bitwy, do lasku w Lipinach dotarł 3 Pułk Strzelców Konnych ppłk Jana Małysiaka, który 6 października próbował przebijać się pod Kalinowym Dołem.

26. HELENÓW

W dniach 4-5 października 182 pp ppłka Franciszka Targowskiego wsparty 3-działową baterią haubic 100 mm kapitana Tadeusza Jabłońskiego toczył o Helenów krwawe walki. Wyjątkowo ciężkie straty poniósł wchodzący w skład 182 pułku piechoty batalion marynarzy dowodzony przez komandora ppor. Stefana Kamińskiego, a w jego składzie kompanie 1 – kapitana Jerzego Wojciechowskiego oraz 2 - kapitana Lucjana Mariana Rabendy. Z walk o Helenów pochodzi bandera Flotylli Pińskiej, która ocalała w trakcie kapitulacji i została przekazana miejscowej ludności. Bandera po wojnie prezentowana była podczas uroczystości patriotycznych, aktualnie jest ona częścią ekspozycji Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej.

CO ZOBACZYĆ W HELENOWIE

- *Cmentarz poległych żołnierzy*

Jest tu pochowanych 28 żołnierzy SGO Polesie, głównie z Flotylli Pińskiej. We wrześniu 1939 r. nastąpiła reorganizacja batalionów marynarskich. Marynarze z Flotylli weszli w skład 182 Pułku Piechoty z 60 Dywizji Piechoty, jako 3 batalion „morski”. Po zaciętej walce 5 października polskim oddziałom udało się zdobyć wieś. Od 1940 r. na mogile zmieniały się 3 tablice, ostatnią w 2014 r. ufundował Związek Piłsudczyków RP.



Cmentarz poległych w Helenowie



Współczesna tablica na mogile żołnierzy w Helenowie odsłonięta 4 października 2014 r. Inicjatorem jej powstania był Związek Piłsudczyków RP oraz prof. Daniel Duda kapitan żeglugi wielkiej i prezes Polskiego Towarzystwa Nautologicznego.

27. NIEDŹWIEDŹ

W rejonie Niedźwiedzia w dniu 5 października swoje działania prowadziła Brygada Kawalerii „Edward” pułkownika Edwarda Milewskiego. Późnym popołudniem polscy żołnierze ze 183 pp ppłk Władysława Seweryna zajęli miejscowość i rozpoczęli przygotowania do dalszych działań. Zostały one przerwane rozkazem o kapitulacji.

28. BUDZISKA

Wieś w dniu 5 października była miejscem walk i działań taktycznych 182 pp i Brygady Kawalerii „Edward” pułkownika Edwarda Milewskiego. Po odrzuceniu natarcia 3 batalionu 66 ppzmot w kierunku Helenowa 182 pp przeszedł do ataku, który doprowadził do zajęcia Budzisk przez wojska polskie.

CO ZOBACZYĆ W BUDZISKACH

- *Pomnik poświęcony pomordowanym mieszkańcom wsi Budziska i Krzówki*



Budziska – pomnik ku czci pomordowanych odnowiony w 2016 r.

W odległości około 500 metrów za wsią w stronę zachodnią znajduje się pomnik. Monument z 1962 r. jest darem społeczeństwa powiatu łukowskiego postawionym w hołdzie ofiarom mordu dokonanego na ludności Budzisk i Krzówki przez niemieckiego okupanta. 22 września 1942 r. w Budziskach zabito dwóch Niemców

przybyłych po kontyngenty. Sprawcami czynu były działające wówczas na tym terenie oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej dowodzone przez Serafima Aleksiejewa pseudonim „Serafim” wraz z grupą Tadeusza Maciejewskiego ps. „Czarny”. W akcji odwetowej Niemcy spalili wieś, zamordowali 24 osoby, a 51 wywieźli do obozu koncentracyjnego na lubelskim „Majdanku”.⁴⁶ Pomnik jest dziś miejscem uroczystości patriotycznych i religijnych. W rocznicę mordu odprawiane są tam Msze Święte i składane kwiaty. Z inicjatywy władz samorządowych gminy Adamów jesienią 2016 r. pomnik został odnowiony.

29. CHARLEJÓW

5 października pułkownik Edward Milewski z Brygadą Kawalerii „Edward” próbował przez Charlejów uderzyć na Serokomłę. Około godziny 21, pomimo silnego ostrzału artyleryjskiego ze strony niemieckiej, udało się opanować miejscowość.

30. POZNAŃ

Realizując uderzenie na Serokomłę, w godzinach przedwieczornych 1 szwadron 3 pszwol i 2 szwardon 1 Pułku wchodzący w skład Brygady Kawalerii „Edward” opanowały miejscowość. W wyniku ataku udało się zniszczyć stanowiska niemieckiej artylerii i obsługi ckm.

31. KALINOWY DÓŁ

Na obrzeżach dzisiejszej gminy Adamów i powiatu łukowskiego padły ostatnie strzały w walce regularnych oddziałów Wojska Polskiego w kampanii 1939 r. Dnia 6 października żołnierze 3 Pułku Strzelców Konnych im. hetmana Stefana Czarnieckiego usiłujący wydostać się z okrążenia wpadli w niemiecką zasadzkę. W jej wyniku resztki pułku rozproszyły się. Dowódca z częścią żołnierzy dostał się do niewoli. Przeżyli się jedynie dwie grupy: jedna, w sile około półtora szwadronu, dotarła do Baranowa, druga, z zastępcą dowódcy pułku ppłk Stefanem Platonoffem oraz piętnastoma żołnierzami, osiągnęła Kosiny. Obie grupy rozwiązały się około 12 października. Potyczka pod Kalinowym Dołem kończy okres kampanii polskiej 1939 r., jest też miejscem śmierci ostatnich żołnierzy tej kampanii.

CO ZOBACZYĆ W KALINOWYM DOLE

- *Krzyż-Pomnik ku czci żołnierzy z 1939 r.*

W środku miejscowości znajdują się krzyż i tablica poświęcona poległym żołnierzom 3 Pułku Strzelców Konnych. Corocznie podczas uroczystości rocznicowych odbywa się tam apel poległych.

46 W. Wójcikowski, dz.cyt. s. 60-61.



Pomnik poświęcony ostatnim poległym żołnierzom w kampanii 1939 r.



Pułownik Zbigniew Makowiecki, weteran 3 Pułku Strzelców Konnych, uczestnik potyczki pod Kalinowym Dołem, podczas Apelu Poległych 3 października 2015 r.

32. GRABÓW SZLACHECKI

W ostatnim dniu bitwy w miejscowości współdziałały 3 Pułk Strzelców Konnych im. S. Czarnieckiego z Dywizją Kawalerii „Zaza”, kilkakrotnie odpierając niemieckie patrole rozpoznawcze. Wieczorem 5 października oddziały polskie zostały wyparte do lasów na północ od Grabowa Szlacheckiego, skąd idąc przez Kalinowy Dół, podjęły próbę przebicia się, zakończoną przegraną potyczką.

Ciekawe miejsca w okolicy

WOLA OKRZEJSKA

Muzeum Henryka Sienkiewicza



W odległości 33 km od Łukowa i 10 km od Woli Gułowskiej, przy trasie Krzywda-Okrzeja, w Woli Okrzejskiej znajduje się Muzeum Henryka Sienkiewicza. Tu w dworcu babki Felicjanny Cieciszewskiej urodził się w 1846 roku i spędził pierwszych 9 lat życia Henryk Sienkiewicz.

Oficyna dworska szczęśliwie przetrwała burze dziejowe i po przeprowadzonym w latach 1965-1966 remoncie w 120 rocznicę urodzin Henryka Sienkiewicza otwarto Muzeum biograficzne poświęcone pisarzowi. Do 1975 roku było ono oddziałem Muzeum Regionalnego w Łukowie, później funkcjonowało jako placówka samodzielna. Muzeum posiada bogaty zbiór fotografii rodzinnych pisarza i dzieła malarskie autorstwa uznanych artystów, obrazujące postać Henryka Sienkiewicza, jak i postaci bohaterów jego utworów literackich. Zgromadzono też bogaty i unikalny księgozbiór zawierający wszystkie pierwsze wydania powieści pisarza oraz tłumaczenia na kilkadziesiąt języków świata, w tym na języki japoński, chiński, arabski, armeński oraz wiele języków europejskich.

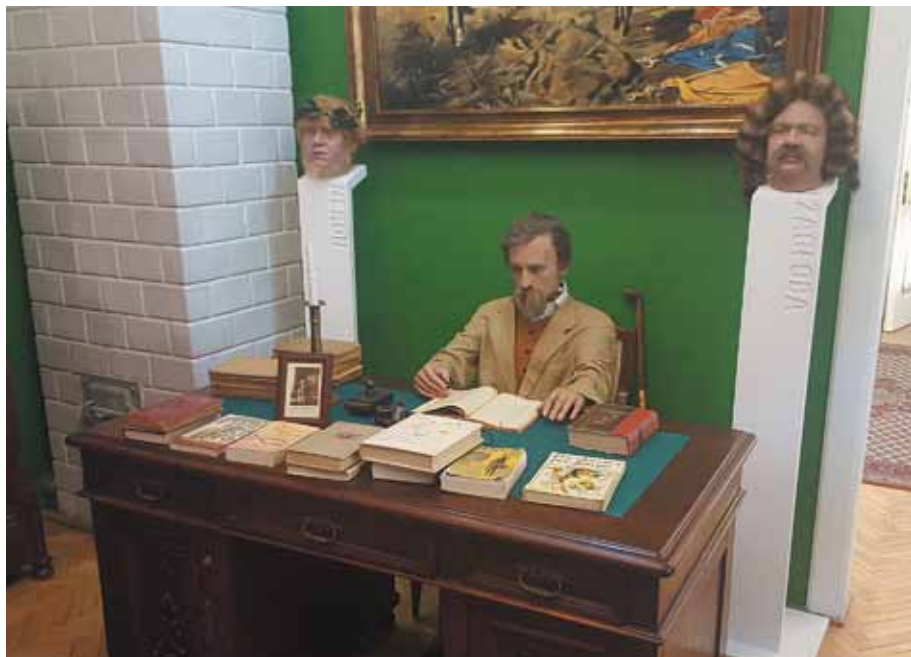


Figura woskowa Henryka Sienkiewicza w Muzeum w Woli Okrzejskiej

Imponująca jest galeria postaci z powieści Henryka Sienkiewicza stworzonych przez rzeźbiarzy ludowych, jak również 6 rzeźb plenerowych ustawionych przed budynkiem Muzeum. Na wystawach prezentowane są:

- tradycje rodzinne i związki pisarza z Podlasiem,
- twórczość Henryka Sienkiewicza,
- Sienkiewicz i bohaterowie jego powieści w rzeźbie ludowej,
- rysunek, malarstwo, grafika i ekslibris inspirowany twórczością pisarza.

Urządzono tu również „Salonik” nawiązujący do okresu lat dziecięcych pisarza. Muzeum jest organizatorem i współorganizatorem wielu imprez, sesji poświęconych twórczości Henryka Sienkiewicza, konkursów o zasięgu ogólnopolskim i zlotów harcerskich. Utrzymuje kontakty ze szkołami noszącymi imię Henryka Sienkiewicza.

W pobliskiej Okrzei godny zainteresowania jest Kościół (*miejsce chrztu Henryka Sienkiewicza*) z piękną polichromią o tematyce Sienkiewiczowskiej i kopiec usypany w hołdzie pisarzowi.⁴⁷ Na miejscowym cmentarzu spoczywa matka polskiego noblisty Maria z Cieciszowskich Sienkiewiczowa.

⁴⁷ Tekst i informacja dotyczące Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej zaczerpnięte ze strony internetowej Starostwa Powiatowego w Łukowie. http://www.starostwolukow.pl/panorama/kultura/muzeum_sienkiewicza



Salonik w Muzeum H. Sienkiewicza



Kopiec H. Sienkiewicza w Okrzei



Grób matki H. Sienkiewicza w Okrzei

JÓZEFÓW DUŻY

W odległości 3 km od Adamowa i 10 km od Woli Gułowskiej, na terenie gminy Serokomla znajduje się miejscowość Józefów Duży. 14 kwietnia 1940 roku doszło tam do masowej zbrodni na ludności polskiej, która była konsekwencją rabunkowego napadu na rodzinę Adolfa Kastnera, niemieckiego osadnika. Mimo że mord nie miał podłoża politycznego, to niemieccy okupanci postanowili zastosować zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Dowództwo nad przybyłymi do wsi oddziałami SS i Gestapo objął Albrecht von Anvesleben. W wyniku akcji pacyfikacyjnej śmierć poniosło 217 osób, głównie mężczyzn, gdyż kobiety i dzieci do lat 14 postanowiono puścić wolno. Ciała ofiar wrzucono do rowu, który następnie zasypano i zabronowano, żeby zatrzeć ślady zbrodni. Ekshumacji i powtórnego pochówku na cmentarzu parafialnym w Serokomli ofiar tego bestialskiego mordu dokonano w roku 1956. W miejscu kaźni stoi pochodzący z 1972 r. pomnik przedstawiający postać bolejącej kobiety. Także w pobliskim Zakępiu upamiętniono ofiary tej zbrodni. Przy miejscowej kaplicy w 2016 r. odsłonięto pomnik poświęcony 41 mieszkańcom wsi zamordowanym w Józefowie.



Pomnik w Józefowie Dużym



Tablica przy pomniku w Józefowie Dużym



Pomnik w hołdzie pomordowanym w 1940 r. mieszkańcom Zakępie

KOBYLCZYK

W lesie gułowskim nieopodal Okrzei znajduje się mogiła powstańców styczniowych. Jest to miejsce wiecznego spoczynku dowódcy oddziału Antoniego Trzaskowskiego i jego 14 towarzyszy, którzy polegli w walce z oddziałem armii carskiej 21 lutego 1863 r. Informacje dotyczące mogiły można znaleźć w publikacji przedwojennego regionalisty Jana Stanisława Majewskiego, który w książce pt. *Adamów i okolica* wydanej w Łukowie w 1929 r. tak opisywał to miejsce: „W zagajnikach lasów Gułowskich, w miejscowości Wycinki, znajduje się grób poległych powstańców, a między nimi pochowany dowódca oddziału kosynierów, Antoni Trzaskowski, rodem z Galicji. Akt śmierci Trzaskowskiego, sporządzony przez Urząd paraf. w Okrzei, mówi, że powstaniec ten zmarł dnia 21. II. 1863 r., pozostawiwszy wdowę, Anielę. Trzaskowski „zmarł”, lecz wskutek licznych i śmiertelnych ran, otrzymanych w potyczce; na życzenie pochowany został skrycie we wspólnej mogile swych podwładnych. Obecnie mogiła zrównana jest z ziemią, a z krzyża drewnianego, któremu dawno odpadły ramiona,

widnieje ledwie dostrzegalny napis: «...Listopada 1863 r.». Najwyższy czas, by ktoś się tym grobem zaopiekował, zanim nie zginie ostatni ślad po nim.»⁴⁸

3 maja 1998 r. odsłonięto współczesny pomnik, który jest darem społeczeństwa gminy Adamów w hołdzie powstańcom. Corocznie w rocznice patriotyczne odbywają się tam uroczystości.



48 J. S. Majewski, dz. cyt., s. 33.

Wola Gułowska – nieznaną historią

W powszechnej świadomości Wola Gułowska kojarzona jest z Sanktuarium Matki Bożej oraz ostatnią bitwą kampanii polskiej 1939 r. Zdecydowanie mniej osób jednak wie o wydarzeniach, które miały tutaj miejsce kilka dni przed walkami wojsk generała Kleeberga, a w których bardzo ucierpiała miejscowa ludność.



Atak Niemców na Wolę Gułowską 24 września 1939 r.⁴⁹

24 września w Woli Gułowskiej doszło do boju polskich żołnierzy z II Dywizjonu 1 Pułku Artylerii Ciężkiej oraz niemieckich spadochroniarzy z II batalionu 1 Pułku Spadochronowego 7 Dywizji Lotniczej.

Do wybuchu wojny 1 Pułk Artylerii Ciężkiej (1 pac) ppłk Edwarda Bagińskiego stacjonował w Twierdzy Modlin. 31 sierpnia 1939 roku dywizjon pułku rozpoczął mobilizację. W nocy z 3 na 4 września zakończono przechodzenie na stopę wojenną. 10 września 1939 r. 1 pac został odesłany do Włodawy. Pozostawiwszy w Warszawie amunicję, przejściowo dołączył do grupy kawalerii gen. Andersa. 18 września został otoczony przez Niemców w lasach na zachód od Garwolina i następnego dnia dostał się do niewoli. Wyjątek stanowił II dywizjon

49 Eric Queen, *Red shines the Sun. A pictorial history of the Fallschirm-Infanterie*, San Jose 2002, s. 64.

kapitana Zbigniewa Mokrzyckiego, któremu udało się uniknąć podobnego losu. Pozbawiony dział wyruszył w dalszą drogę na wschód by po trzech dniach dotrzeć w okolice Woli Gułowskiej.

Po południu 23 września niemieccy koloniści z Józefowa k/Serokomla donieśli dowódcy niemieckiego II batalionu 1 Pułku Spadochronowego z 7 Dywizji Lotniczej, który zabezpieczał lotnisko w Ułężu, o obecności polskich żołnierzy w lesie na wschód od Okrzei. 24 września o godz. 11.30 spadochroniarze niemieccy mieli przystąpić do ataku na zgrupowane w lesie gułowskim polskie pododdziały. W związku z tym, że działania Niemców spowodowały wycofanie Polaków do Woli Gułowskiej, miejscowość ta znalazła się w centrum działań obu stron.⁵⁰



Niemieccy koloniści z Józefowa z żołnierzami Wehrmachtu⁵¹

Postępujący za Polakami niemieccy spadochroniarze z 8 kompanii w okolicach Sanktuarium wpadli w zasadzkę. Powiadomiony o zajściu dowódca II batalionu spadochronowego skierował pozostałe kompanie do Woli Gułowskiej. Już 10 minut po pierwszych strzałach cały batalion znalazł się na miejscu walki. Przywitał go ogień z broni ręcznej prowadzony z kościelnej wieży oraz okolicznych domów. Po 15 minutach gwałtownej walki strzały umilkły. Wkrótce do Woli Gułowskiej nadjechał dowódca 1 Pułku Spadochronowego z informacją, że III batalion jest w drodze z pomocą. Około południa pododdziały III batalionu znalazły się w Woli Gułowskiej.⁵²

W wyniku starcia w Woli Gułowskiej Niemcy stracili 21 żołnierzy (8 zabitych i 13 rannych). Straty polskie są trudne do oszacowania i prawdopodobnie wyniosły 17 zabitych, 35 rannych i ok. 200 wziętych do niewoli. W boju poległo dwóch dowódców baterii,

⁵⁰ Tamże, s. 41.

⁵¹ Tamże, s. 61.

⁵² Tamże, s. 64-65.

a dowódca dywizjonu kapitan Zbigniew Bolesław Mokrzycki w wyniku odniesionych ran zmarł po 6 dniach.⁵³



Niemieccy żołnierze, niosą swojego kolegę. Wola Gułowska 24 września 1939 r.⁵⁴

Pogrzeb żołnierzy niemieckich odbył się w Dęblinie, natomiast niektórzy z poległych Polaków spoczywają razem z żołnierzami generała Kleeberga na cmentarzu w Turzysławie.



Zakonnicy z Woli Gułowskiej w rozmowie z niemieckim oficerem⁵⁵

53 Tamże, s. 67.

54 Tamże, s. 65.

55 Tamże, s. 65.

Dla ciekawostki dodać można, że za spektakularną akcją zajęcia Woli Gułowskiej 24 września 1939 r. 13 niemieckich żołnierzy otrzymało Krzyż Żelazny drugiej klasy. Po kampanii polskiej cały II batalion został wysłany na trening narciarski w Góry Harzu.⁵⁶

56 Tamże, s. 70.

Młodzież w poszukiwaniu śladów SGO „Polesie”

W ramach projektu „Takiej historii nie ma nikt - mieszkańcy gminy Adamów odkrywają swoją małą Ojczyznę”, finansowanego z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, grupa młodzieży z terenu gminy Adamów pod opieką nauczycieli uczestniczyła w spotkaniach, których celem było: odtworzenie, odkrycie, zdigitalizowanie i opisanie miejsc związanych z ostatnią bitwą kampanii polskiej 1939 r. Podczas spotkań młodzież zapoznała się z historią szlaku bojowego ostatniej regularnej jednostki wojsk II RP, który swój finał miał na terenie gminy Adamów. Za cel młodzi wyznaczyli sobie odtworzenie i zarchiwizowanie miejsc związanych z ostatnią bitwą, która rozegrała się w dniach od 2 do 6 października 1939 r.

W tym celu najpierw wyznaczyli sobie trasę, by później odwiedzić, uwiecznić i scharakteryzować najmniejsze nawet miejsca związane z batalią. Podczas podróży udało się dotrzeć do 32 różnych punktów, w których odbywały się ważne dla historii lokalnej wydarzenia. W miejscach tych można było odszukać budowle, pomniki, groby świadczące o historii tych ziem lub tylko pola i lasy milcząco przekazujące dzieje ostatniej wielkiej wojny. Poszukiwanie śladów przeszłości odbywało się także poprzez analizę tekstów źródłowych pisanych, audiowizualnych, materialnych oraz wysłuchiwanie licznych opowieści ekspertów, miejscowej ludności i świadków wydarzeń. Efektem prac młodzieży pod kierunkiem nauczycieli historii jest multimedialny przewodnik, który znajduje się na naszej stronie internetowej www.przyjaciele.wolagulowska.pl oraz stronie Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej www.kleeberczycy.pl. Materiały zdobyte podczas poszukiwań posłużyły także do stworzenia tego przewodnika, zawierającego zarówno opis wydarzeń historycznych związanych z SGO „Polesie”, jak i opis ciekawych miejsc w okolicy gminy Adamów. Dzięki tej pracy udało się także stworzyć nowe trasy turystyczne w terenie z wyszczególnieniem szlaków pieszych, rowerowych oraz konnych.

W zgodnej opinii opiekunów, młodzieży oraz osób zaangażowanych w projekt zajęcia te były świetną lekcją historii i patriotyzmu. Pozwoliły na poznanie losów swojej małej Ojczyzny, ze szczególnym uwzględnieniem II wojny światowej. Podczas realizacji zadań młodzież miała okazję na nowo zobaczyć niejednokrotnie codziennie widywane miejsca jako punkty konkretnych wydarzeń z przeszłości. Dzięki projektowi ich postrzeganie własnej okolicy już nigdy nie będzie takie samo.



Młodzież z gminy Adamów przy pomniku generała Kleberga w Kocku



Pałac Jabłonowskich w Kocku



Pomnik przy dworze w Turzysztwie



Helenów



Pomnik Zbigniewa Szweycera w Turzyszwie



Annopol - miejsce zmagañ 3 października 1939 r.

Bibliografia:

1. Epler Adam, *Ostatni żołnierz polski kampanii roku 1939*, Wyd. 2, Londyn 1943, [reprint] Warszawa 1990.
2. Głowacki Ludwik, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, Lublin 1976.
3. Głowacki Ludwik, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie*, Cz. II 1996.
4. http://www.starostwolukow.pl/panorama/kultura/muzeum_sienkiewicza
5. Kozłowski Eugeniusz, *Wojsko Polskie 1936-1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1974.
6. Queen Eric, *Red shines the Sun. A pictorial history of the Fallschirm – Infanterie*, San Jose 2002.
7. *SGO Polesie. Pamięć o nich żyje w nas*, Wyd. 2, red. Daniel Biaduń, Stefania Cąkała-Wardach, Renata Pawlikowska, Agnieszka Wójtowicz, Wola Gułowska 2011.
8. Wieczorkiewicz Paweł Piotr, *Kampania 1939 roku*, [W:] *Dzieje Narodu i Państwa Polskiego*, Warszawa 2001.
9. Wójcikowski Włodzimierz, *Śladami ostatniej bitwy generała Kleeberga*, Lublin 1979.
10. Wróblewski Jan, *Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”*, Warszawa 1989.

Wykaz skrótów

BK - Brygada Kawalerii

Ckm - ciężki karabin maszynowy

DK - Dywizja Kawalerii

DP - Dywizja Piechoty

DPZmot - Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej

KOP - Korpus Ochrony Pogranicza

pac - Pułk Artylerii Ciężkiej

pp - Pułk Piechoty

ppzmot - Pułk Piechoty Zmotoryzowanej

psk - Pułk Strzelców Konnych

pszwol - Pułk Szwoleżerów

SGO - Samodzielna Grupa Operacyjna

Spis treści

Zarys dziejów „SGO” Polesie	5
Szlakiem ostatniej bitwy kampanii polskiej – 2-6 X 1939 r.	16
1. Kock	16
2. Karolina	19
3. Talczyn	19
4. Tereba	19
5. Annopol	20
6. Wola Bukowska	20
7. Białobrzegi	20
8. Poisdów	20
9. Serokomla	21
10. Czarna, Konorzatka	22
11. Adamów	23
12. Gułów	28
13. Hordziejka	28
14. Krzywda	29
15. Radoryż Kościelny	30
16. Stara Wróblina	31
17. Wróblina Nowa	31
18. Szczałb	31
19. Burzec	32
20. Wola Burzecka	33
21. Wojcieszków	33
22. Wola Gułowska, Turzystwo	34
23. Turzystwo dwór	41
24. Leśniczówka „Ofiara”	43
25. Lipiny	44
26. Helenów	44
27. Niedźwiedz	46
28. Budziska	46
29. Charlejów	47
30. Poznań	47
31. Kalinowy Dół	47

32. Grabów Szlachecki	49
Ciekawe miejsca w okolicy	50
Wola Okrzejska	50
Józefów Duży	53
Kobylczyk	55
Wola Gułowska – nieznaną historią	57
Młodzież w poszukiwaniu śladów SGO „Polesie”	61
Bibliografia	65
Wykaz skrótów	66

